Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 154. — ROK XLI.

PIĄTEK 8 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po linji najmniejszego oporu.

Mieliśmy już sposobność zwrócić uwagę na obrady parlamentarnego Koła żydowskiego w Krakowie i na ogłoszony przez prasę żydowską komunikat, streszczający powzięte podczas tych obrad uchwały. Pomimo to, jeszcze raz powracamy do tej sprawy, gdyż uważamy, iż zagadnienie żydowskie w Polsce zasługuje w zupełności na to, żeby było przedmiotem jaknajczęstszej i jaknajbardziej wyczerpującej dyskusji.

Co musi uderzać w rezolucji Koła żydowskiego, to ten niesłychanie uproszczony punkt widzenia na problem antysemityzmu w Polsce. Dla reprezentacji parlamentarnej ludności żydowskiej wszystko redukuje się do agitacji antysemickiej „endeków". Koło żydowskie stoi widocznie na tem stanowisku, że gdyby tak pewnego dnia „endecy" znikli z powierzchni życia politycznego w Polsce, zniknąłby wraz z niemi nie tylko antysemityzm, ale wogóle kwestja żydowska, istniejąca od wielu dziesiątków lat i przybierająca raz łagodniejsze a raz ostrzejsze formy.

Oczywiście, gdy stoi się na takiem sympatycznem stanowisku, to i sposób walki z antysemityzmem przedstawia się niezwykle prosto. Trzeba wzmocnić represje w stosunku do „endeków", a wszystko będzie dobrze. Powróci znowu idylla do stosunków polsko-żydowskich, przy której żydzi, tworząc państwo w państwie, stanowić będą nadal bardzo liczną kategorję uprzywilejowanych „krajowych cudzoziemców" z monopolistycznemi uprawnieniami w dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosł, nie mówiąc już o coraz to większym wpływie na życie duchowe i kulturalne w Polsce.

Tak rozumując — a to właśnie wynika z komunikatu Koła żydowskiego — żydzi świadomie przymykają oczy na te wielkie i głębokie przemiany, jakie dokonują się w strukturze politycznej, społecznej i gospodarczej na całym świecie, a które, być może, jeszcze dotąd słabo zaznaczają się także w życiu Polski. Nie chcą widzieć tego albo sądzą, że te przemiany nie powinny dotykać żydów. Ich stan posiadania winien pozostać nienaruszony. Wszystko niech się wali lub przebudowuje, ale na tem nie mogą w żadnym razie ucierpieć żydzi. Oto jest ich punkt widzenia na kwestję żydowską w Polsce i jej uboczne objawy.

Wydaje się nam jednak, że nawet, gdyby ziściło się najgoretsze życzenie żydów i wszyscy „endecy" znaleźli się z dnia na dzień pod kluczem, zagadnienie żydowskie nie przestałoby być aktualnem, ale, przeciwnie, zyskałoby jeszcze na sile. Antysemityzm nie osłabiłby, ale nabrałby jeszcze ostrzejszych form. Nie trzeba na to szukać daleko przykładów. Na rozłamie w Stronnictwie Narodowem, a więc na osłabieniu tej organizacji politycznej, nic nie zyskali żydzi. Obóz narodowo-radykalny, który powstał z tego stronnictwa, reprezentuje antysemityzm bardziej zdecydowany i bezwzględniejszy od swej macierzy.

A pozatem antysemityzm, jako ruch społeczno-gospodarczy, nie ogranicza się dziś tylko do jednego stronnictwa, ale jest również nie mniej żywy w innych ugrupowaniach politycznych. Sygnalizowaliśmy niedawno o wzmożeniu się nastrojów antysemickich w Stronnictwie Ludowem, dowodzi to więc, że i wieś, stojąca dotąd jakgdyby na uboczu od tego ruchu, wchodzi powoli w jego orbitę i niewątpliwie zaważy bardzo poważnie na jego dalszym rozwoju.

Żydzi w Polsce postawili wszystko na sanację, związali z nią do pewnego stopnia swe losy, popierając ją wszędzie swemi potężnemi środkami. Widzieliśmy to przy wyborach samorządowych i w wielu innych wypadkach. Teraz żydzi nie bez słuszności domagają się ekwiwalentu za świadczenia. Jednem z nich, bodaj najważniejszem w tej chwili, mają być bezwzględne represje w stosunku do ruchu antysemickiego.

Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, aby obóz pomajowy oraz rząd dali posłuch tym wezwaniom i inspiracjom. Raz dlatego, że drogą represji nie da się opanować ruch o tak głębokiem podłożu społeczno-gospodarczem, a następnie z tego powodu, że ta ścisła współpraca z żydami staje się dla sanacji coraz bardziej uciążliwa i kłopotliwa. Nawet obcy obserwator naszych stosunków, warszawski korespondent hitlerowskiego „Völkischer Beobachter", zauważył, że swe niepowodzenie wyborcze w dużych miastach podczas ostatnich wyborów samorządowych zawdzięcza w dużej mierze obóz sanacyjny zbyt ścisłej współpracy z żydami. Wybory, dzięki tej współpracy wzmocniły stan posiadania żydów w reprezentacjach miejskich i groźba zażydzenia naszych miast i miasteczek stała się po nich jeszcze realniejsza, nie można się tedy dziwić, że i reakcja na to szkodliwe i niepożądane zjawisko będzie coraz silniejsza i powszechniejsza.

System rządzący państwem nie wyjdzie na tem dobrze i świadomość tego musi się coraz silniej gruntować w obozie sanacyjnym. Władze mogą i powinny stłumić różne zwyrodniałe formy antysemityzmu, ale nie mogą i z pewnością nie zechcą przeciwstawiać się mu jako światopoglądowi, realizowanemu przy pomocy środków, nie wchodzących w kolizję z kodeksem karnym. Byłby to trud daremny, zgóry skazany na niepowodzenie i niesłychanie niepopularny. — Obóz rządzący, nie liczący się zbytnio z opinją publiczną, tym razem z pewnością okaże się na nią wyjątkowo drażliwy. Zmusi go do tego zwykły instynkt samozachowawczy.

Koło żydowskie nie wzięło pod uwagę tych wszystkich czynników i dlatego jego enuncjacja jest nietylko ogromnie jednostronna, ale ponadto ujawnia niezrozumienie istoty ruchu antysemickiego, jego zamierzeń i celów.

A. D.

Rabini u ks. kard. Kakowskiego.

Warszawa, 7 czerwca (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 rano przybyła do pałacu arcybiskupiego w Warszawie delegacja Związku Rabinów Rzplitej, którą stanowili I. M. Kanał z Warszawy, Fajner z Łodzi, Erelman z Wysokiej Mazowieckiej i dyrektor Związku Rabinów dr. Langleben. Rabin Kanał odczytał a następnie złożył ks. kardynałowi Kakowskiemu memorjał następujący:

Eminencjo! Księże Kardynale! W imieniu duchowieństwa żydowskiego Rzplitej Polskiej pozwalamy sobie zwrócić się niniejszem do Ciebie Przewielebny Księże Kardynale w następującej bolesnej sprawie: W odwiecznie wrogim Polsce kraju krzyżackim, w Niemczech, za panowała ostatnio horda barbarzyńców, pragnąca zerwać wszelkie prawa Boskie i depcąca wszelkie wzniosłe zasady wiary chrześcijańskiej, oraz prześladująca z okrucieństwem nieznanem w historji ludzkości swoich przeciwników, a zwłaszcza wszystkich pochodzących z narodu Izraela.

Cały świat kulturalny z księżmi Kościoła katolickiego na czele potępił w najenergiczniejszy sposób ohydne wyczyny band narodowo socjalistycznych w Niemczech.

Niestety w Polsce, w kraju o większości ludności bogobojnej, chrześcijańsko - katolickiej znalazły się ku naszemu utrapieniu pewne odłamy społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, które, o hańbo, mianując się narodowo-polskiemi, wzorują się na przykładzie pogan niemieckich i urządzają napady na bezbronnych przechodniów o wyglądzie semickim na ulicach miast polskich, bijąc, maltretując i raniąc ich bez litości (?) Zbiry te natrafiają czasem na odpór niewinnie napadniętych ofiar, który to odpór wywołuje jeszcze większą wściekłość i niecne czyny ze strony napastników, okrywa ich hańbą imię odwiecznie tolerancyjnej, bogobojnej Polski.

Księże Kardynale! W głębokiem przekonaniu, że żaden prawdziwy Polak-katolik nie może być zupełnie moralnie zepsuty, że młodzież polska tak haniebnie prześladująca Żydów jest tylko chwilowo omamiona i otumaniona obcemi, wrogiemi hasłami, iż na zew Najprzewielebniejszego polskiego Episkopatu do opamiętania się i powrotu do zasad religji chrześcijańskiej, zaprzestanie bez wątpienia prześladować ludność żydowską, co szkaluje dobre imię Polski, błagamy Cię Przewielebny Księże Kardynale w imieniu duchowieństwa i ludności żydowskiej Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, racz łaskawie wydać odezwę pasterską do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego w Polsce w powyższym sensie, a wówczas ład i porządek zapanują w tym, przez nas wszystkich tak umiłowanym kraju, na który niech spłynie łaska Boża — amen.

Chylimy czoło przed Tobą Eminencjo i kreślimy się, łącząc wyrazy najgłębszej czci.

Na memorjale znajdują się podpisy prezesa Zw. Rabinów Mendla, Altera i dyr. Związku Rabinów dr. Langlebena.

ODPOWIEDŹ KS. KARDYNAŁA.

W odpowiedzi na powyższy memorjał J. Em. ks. kard. Kakowski oświadczył delegacji co następuje:

Wobec tego, że w prasie ukazały się wzmianki o wizycie Panów Rabinów u mnie i o celu tej wizyty, uważam za konieczne stwierdzić, że

potępiam bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy

skądkolwiekby one miały pochodzić, czy to ze strony katolickiej, czy żydowskiej.

Rozwiązanie nawet najbardziej zawiłych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki chrześcijańskiej. To jest nasze stanowisko zasadnicze.

Korzystam jednak z wizyty Panów, aby jako arcypasterz swej diecezji zwrócić Panom Rabinom uwagę, że dochodzą mnie

liczne skargi na prowokacje

i obrażanie uczuć ludności chrześcijańskiej ze strony elementów żydowskich. Nie chcę być gołosłowny i pozwalam sobie przytoczyć kilka przykładów.

Akcja bezbożnicza w Polsce, która w ostatnich czasach przyjęła najbardziej agresywne formy zwalczania religji chrześcijańskiej, ośmieszania dogmatów, znieważania duchowieństwa katolickiego, jest prowadzona przez żyda Dawida Jabłońskiego, wydawcę „Wolnomyśliciela" i specjalnie wśród ludu rozpowszechnionego pisma „Błyski". Inne pisma wolnomyślicielskie wydawane zarówno po polsku jak i po żydowsku i znieważające religję katolicką mają również wydawców żydów.

Osobiście musiałem interwenjować u władz przeciwko bluźnierczym artykułom tygodnika „Opinja" i „Literarysze Bletter", znieważającym chrześcijańskie pojęcia. Nie obarczam panów rabinów odpowiedzialnością za te czyny ich współwyznawców, uważam jednak, że społeczeństwo żydowskie tak jednolicie i solidarnie występujące w obronie swoich interesów winno się zdobyć na zagwarantowanie ludności chrześcijańskiej poszanowania jej wiary i tradycji.

Wkońcu nie mogę nie wyrazić swojego ubolewania, że wydawnictwa, obrażające moralność i szerzące pornografję, która zalewa dziś Polskę, znalazły tak licznych wydawców i kolporterów wśród społeczeństwa żydowskiego.

Na powyższe bolączki, przyczyniające się do wzrastania wśród społeczeństwa polskiego nastrojów antysemickich, a które w konsekwencji prowadzić mogą od pożałowania godnych ekscesów zwracam na niezbędne zwrócić uwagę Panów Rabinów, skoro zechcieli do mnie zgłosić się w tej sprawie.

Po powyższem oświadczeniu Jego Eminencji jeden z rabinów zauważył, że ci bezbożnicy, to są komuniści. Na to ks. kardynał odpowiedział rabinom, że są jednak młodzi żydzi, którym starsi dają pieniądze czy to z Polski czy z zagranicy.

Wpłyńcie — mówił ks. kardynał — na żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczyli tych pieniędzy państwu polskiemu.

—o—

Warszawa, 7 czerwca (Tel. wł.). Zwracają uwagę, że powyższy komunikat Katolickiej Agencji Prasowej o wizycie rabinów u ks. kardynała Kakowskiego brzmi inaczej aniżeli komunikat w tej sprawie ogłoszony przez żydowską Agencję Telegraficzną.

Zmiana atmosfery w Genewie.

Sukces min. Barthou.

Paryż, 7 czerwca. Prasa francuska stwierdza dziś jednomyślnie odprężenie sytuacji w Genewie, podkreślając, że jest to przedewszystkiem zasługą ministra Barthou, który przedkładając prezydjum konferencji pozytywny i realny projekt rezolucji udowodnił, że Francja pragnie dalszej współpracy, celem doprowadzenia do porozumienia i zawarcia konwencji rozbrojeniowej.

Dalej dzienniki podkreślają niezłomne stanowisko, jakie zajął Barthou w kwestji bezpieczeństwa, która to teza nie znajduje już tak wielkiego oporu po stronie angielskiej, co również przypisywane jest akcji Barthou. Prasa jest zdania, że do piątku znajdzie się zapewne jakaś formułka, możliwa do przyjęcia.

„W każdym razie — pisze „Oevre" — zdaje się być pewnem, że Genewę opuścimy nieporóżnieni z Anglją. Nie ulega też wątpliwości, że stanowisko nasze wobec Niemiec pozostanie niezmienione".

—oo—

RADA M. BUDAPESZTU ROZWIĄZANA.

Budapeszt. (PAT.) W związku z projektem reorganizacji gospodarki miejskiej rozwiązana została rada miejska Budapesztu.

O czem piszą inni?..

Co daje „asymilacja“ żydów?

Żydowska „Chwila“ (Lwów) zamieszcza wywiad z prof. Uniwersytetu J. K., dr. Chwistkiem, na temat kwestji żydowskiej. M. in. sprawozdawca „Chwili“ zapytał prof. Chwistka:

„— Czy wierzy Pan Profesor w możliwość asymilacji Żydów w Polsce?

Prof. Chwistek:

— Niema mowy o asymilacji do takiego stopnia, żeby Żydzi przemienili się w Polaków.

Nie przeczę, że jest mnóstwo Żydów uważających się za Polaków. Osobiście nie lubię takich Żydów. Ich pogląd na sprawy związane z życiem państwa jest w wysokim stopniu — drażliwy. Przechrzta sądzi, że czyni największą łaskę narodowi i państwu polskiemu przechodząc na chrześcijaństwo. Nie wie sam — czego wzamian za to żądać. Wolę stokroć sjonistów, którzy odnoszą się stale do spraw polskich szczerze i pozytywnie.

— **A taki typ Polaka, jak Tuwim czy Słonimski?**

Prof. Chwistek:

— **Nie uważam ich za Polaków.** Uważam ich za stuprocentowych Żydów (!). Widzę w nich wielkich poetów, niedostatecznie ocenianych przez naród polski“.

Jest to oczywiście przesada. Żaden z tych dwóch panów nie jest „wielkim poetą“, a ich sława w pewnych kołach opiera się na zręcznej reklamie „Wiadomości Literackich“. Pozatem poglądy prof. Chwistka na wartość asymilacji są słuszne.

Nowy żydowski „chwyt“ przeciw O. N. R.

„Nowy Dziennik“ (żydowski) podaje informacje a finansach „Obozu Narodowo-Radykalnego“ udzielone pismu żydowskiemu „Unzer Express“ rzekomo przez pewnego „dziennikarza endeckiego (!) zatrudnionego w wielkiem piśmie prawicowem“. Otóż — streszcza sjonistyczny dziennik te rzekome informacje —

„O. N. R. w Polsce **otrzymuje co miesiąc wielkie sumy z Niemiec.** Są one przekazywane dla pozoru nie przez rząd niemiecki, lecz przez **wydział propagandy zagranicznej przy partji narodowo-socjalistycznej, kierowany przez osławionego Rosenberga.** O. N. R. zużywa te fundusze na wydawanie „Sztafety“, na wynajmowanie coraz to nowych lokali, na mundury i odznaki dla swych członków, na zakup noży, kijów, kastetów i rewolwerów, wreszcie na wypłaty dniówek dla chuliganów w wysokości 5 zł. za „dzień roboczy“.

Informator „Unzer Expressu“ twierdził dalej, że O. N. R. liczy bardzo niewielu b. członków endecji, czy młodzieży endeckiej. Członkowie ONR. rekrutują się w 90 proc. ze zwykłych wyrzutków społeczeństwa, z „cyrkowców“, uliczników z Powązek i Ochoty, byłych „bohaterów“ Tasiemki, rybaków z Powiśla i bezrobotnych robotników budowlanych i brukarskich, którzy dawniej sympatyzowali z „frakami“ lub komunistami, sądząc, że te partje dadzą im możność wystąpień ulicznych.

Dziennikarz endecki mówił dalej o niezadowoleniu, jakie wywołują wystąpienia ONR. w szeregach endecji i dodał, że podczas planowanej wizyty min. Goebbelsa w Warszawie ma on przyjąć przywódców O. N. R. i odebrać od nich sprawozdanie z działalności“.

Jest to oczywiście jeden z tych żydowskich „chwytów“, któremi się żydzi posługują celem skompromitowania „antysemityzmu“... Sfery rządowe więc chcą żydzi przekonać, że to „endecja“ chce przez „antysemicką hecę“ rozegrać walkę z rządem, choć wiadomo, że ci młodzi z O. N. R. zerwali łączność z „endecją“. Teraz zaś twierdzą, że ci młodzi z O. N. R. są na żołdzie Berlina. Uwierzą w to może mieszkańcy krakowskiego „Kaźmierza“, ale — nie Polska.

Głos francuski o polskiej polityce zagranicznej.

Jakie wrażenie we Francji wywołały przemówienia p. min. Becka, dowodzi artykuł znanego publicysty, Pertinaxa, w „l'Echo de Paris“.

„Mowa plk. Becka świadczy, że mimo wyjaśnień, wymienionych w Warszawie w czasie podróży p. Barthou, **dawna współpraca francusko polska jeszcze nie została przywrócona.** Uznawaliśmy dawniej, że żal i zaniepokojenie Polski, z powodu zawarcia paktu czterech i niczem nie dającego się usprawiedliwić nieliczenia się p. Paul Boncour'a z układem politycznym polsko-francuskim z r. 1921, były w wielkiej mierze uzasadnione. Ale Polska otrzymała obecnie i przyjęła zapewnienie, że nastąpi naprawa nietylko w dziedzinie politycznej, lecz także wojskowej i gospodarczej. Nikt nie zamierza naruszać swobody i niezależności postanowień Polski. Wolno jednak zauważyć, że **polityka, której jedynym zrozumiałym celem jest skierowanie wszechniemieckiego naporu ku Rosji i ku Dunajowi, w lekkomyślnej nadziei, że obszar polski, pośrodku, zostanie nietknięty, nie mogłaby się pogodzić, gdyby miała trwać nadal, z działalnością rządu w Paryżu“.**

Zamach stanu, którego... nie było.

WEWNĘTRZNA SYTUACJA RUMUNJI.

Miesiąc maj był miesiącem urodzaju na dyktatury. Dał ją przecież Łotwie potem Bułgarji. Nie wiele brakowało, a byłby ją dał także Rumunji. Pamiętamy, jak to zagraniczne agencje i prasa codzienna karmiły pod koniec maja czytelników sensacyjnemi wiadomościami, że dyktatura w Rumunji „wybuchnie“ lada dzień, lada godzina. Upłynęło kilkanaście dni od tego czasu. Rząd p. Tatarescu utrzymał się przy władzy, a dyktatura spaliła na panewce. Jak do tego doszło?

KROL KAROL, CZY FRANCJA? — Są koła w Rumunji, które myślą o zerwaniu z parlamentaryzmem, a natomiast o rządach dyktatorskich. Są to przedewszystkiem członkowie antysemickiej „Żelaznej Gwardji“, a nadto pewne koła — potężnej kiedyś, dziś zaś słabej — „partji ludowej“ z gen. Averescu na czele. W porozumienie z temi kołami weszli przedstawiciele korpusu oficerskiego. Pierwsze skrzypce w tem cichem sprzysiężeniu grał — zdaje się — gen. Averescu. W każdym razie on był upatrzony na rumuńskiego Mussoliniego, czy Hitlera. On też miał przedstawić królowi swoje żądania, między któremi miało być żądanie usunięcia pani Lupescu z dworu.

Sprzysiężenie nie doprowadziło do żadnego wybuchu. Jak się to stało, dowiadujemy się z berlińskiej „Germanii“...

Pisze więc „Germania“, że zamach stanu udaremnił sam król Karol, który początkowo udzielał spiskującym swojego poparcia, ale potem „zmienił zdanie“ i całą historję stłumił w zarodku. Z pewnością — twierdzi „Germania“ — pod wpływem paryskiego „Quai d'Orsay“, które sobie nie życzyło tego przewrotu, albowiem — jak brzmi bardzo frapujące doniesienie „Germanii“ — **zamach stanu byłby sprowadził „zmianę rumuńskiej polityki zagranicznej“.** Zmianę oczywiście niekorzystną dla Francji, więc — korzystną dla Niemiec.

WSZYSTKO PO STAREMU. — Rumunja zatem wraca teraz po paru tygodniach nerwowego napięcia do równowagi. Wszystko zostaje po staremu. T. zn., że u steru zostaje partja liberalna z p. Tatarescu na czele, a najpoważniejsza partja opozycyjna, t. zw. „zaraniści“ z p. Manin na czele czeka na swoją kolej.

Rząd p. Tatarescu, który w okresie gorących dni maja, odegrał ważną rolę i swoim wpływem na króla spowodował klęskę sprzysiężenia, ma przed sobą parę miesięcy conajmniej czasu spokojnego. Wyzyskuje go też do różnego rodzaju reform, których zwłaszcza liche stan finansów wymaga. I tak przeprowadził redukcję podsekretarzy stanu, opracowuje obniżkę budżetu o 1/5, przygotowuje szereg nowych ustaw, które będą przedłożone parlamentowi, mającemu się zebrać 15 czerwca. Nadto znajduje jeszcze czas na konsolidowanie swej partji, tj. raczej na likwidowanie t. zw. „młodo-liberałów“ (Dinu Bratianu), którzy mu psują jedność partji. Podobny proces przechodzi i partja „zaranistów“. Od dłuższego czasu żżera ją wewnętrzne rozdarcie, powstałe na tle osobistego konfliktu między dwoma jej przywódcami: prof. Manu i b. premjerem Vaida Voievod. Najbliższe miesiące mają przynieść wyjaśnienie tej sytuacji, a więc: albo pokonanie jednej z tych osobistości przez przeciwnika, albo rozpad partji.

DŁUGA RĘKA BERLINA. — Cała historja z nieudanym zamachem stanu w Rumunji jest o tyle dla nas ciekawa, że świadczy, iż ręka Berlina sięga nawet do Bukaresztu i miesza się do czysto wewnętrznych spraw Rumunji. Potwierdzenie tego twierdzenia znajdujemy w przytoczonej opinji „Germanii“.

Jest to zastanawiające i trochę niepokojące. Znane są już zabiegi Rzeszy Hitlera o pozyskanie Jugosławji, Włoch i Anglji, — zabiegi na szczęście nie uwieńczone powodzeniem. Dowiadujemy się teraz, że te same zabiegi podjął Berlin w Bukareszcie. Prawda, że się te zabiegi nie udały. Ale jest niepokojące — w jakich warunkach! Oto, znalazła się grupa polityczna w Rumunji, która miała zamiar wprowadzić w politykę zagraniczną państwa „zmianę“ korzystną dla Niemiec. Oto trzeba było interwencji Francji, żeby to niebezpieczeństwo uchylić. Czy na długo?

Połączmy teraz ten ślad niemieckiej agitacji w Bukareszcie z podobnemi śladami w Belgradzie, w Rzymie, w Londynie a może nareszcie zrozumiemy, że Niemcy Hitlera prowadzą obecnie w Europie gorliwą pracę nad rozbiciem istniejących porozumień i nad stworzeniem germanofilskiego bloku państw. Zrozumiemy także sens i wielkie znaczenie podróży min. Barthou, który był już w Warszawie i Pradze, wybiera się do Belgradu i Bukaresztu, a myśli o załatwieniu nieporozumień z Rzymem. Krótko mówiąc: **Barthou odwiedza stolice szczególnie zagrożone przez germańską propagandę.** Czy się powiodą jego plany? Czy np. nie musi pewnym niepokojem napawać fakt, że w takiej nawet Rumunji nie brak kół, które radeby poprzeć Berlin?

W. Z.

Plebiscyt w zagłębiu Saary.

Porozumienie w sprawie plebiscytu w zagłębiu Saary przyszło dosyć niespodziewanie. Nikt nie przewidywał, że kwestja ta, budząca jeszcze niedawno tyle polemik na łamach prasy francuskiej i niemieckiej, będzie załatwiona w sposób **tak szybki i gładki.** A jednak doszło do porozumienia.

Ale — jak pisze genewski korespondent „Gazety Polskiej“ — nie samo porozumienie jest najbardziej godnem uwagi. „Co jest znacznie bardziej zadziwiającem i zasługuje wręcz na miano „cudu nad Saarą“, to **ogólne zadowolenie** z powodu powziętych decyzji. Jeszcze nigdy nie widziano takiej jednomyślności. Zadowoleni i francuzi i niemcy i mieszkańcy Saary bez różnicy poglądów politycznych i prasa wszystkich odcieni w obu krajach. Ulice Saarbrucken udekorowano sztandarami i przeciągają niemi pochody i orkiestry. Genewa się cieszy, że Liga odniosła „sukces“. Rzym się cieszy, że udało mu się odegrać — bodaj poraz pierwszy z powodzeniem — **rolę pośrednika francusko-niemieckiego.** Londyn się cieszy, że znikła przynajmniej chwilowo jedna z najpoważniejszych gróźb **konfliktu francusko-niemieckiego** i że w ten sposób zmniejsza się ryzyko W. Brytanji. Jednem słowem cieszą się wszyscy!“

Zrozumiałe jest zadowolenie Niemiec, ale czemu się to dzieje, że Francja, wypuściwszy z rąk tak cenny atut, ma także powody do zadowolenia? Rzecz przedstawia się prosto. Uważając sprawę Saary za symbol **ścisłego przestrzegania traktatów** wogóle, a wersalskiego w szczególności, stojąc na stanowisku, że nie broni w tej sprawie żadnych własnych interesów, a jedynie stoi na straży zagwarantowanego traktatami prawa mieszkańców Saary do decydowania o swym losie, musiała Francja dostosować się do nakazu traktatu także w sprawie daty. Wiedziała, że kwestja daty stanowi cenny atut, ale **lojalność nakazywała jej nie nadużywać go.** To też osiągnąwszy wszystko, czego żądała w sprawie gwarancji dla mieszkańców i zabezpieczenia ich przed represjami plebiscytowemi, musiała zgodzić się ze swej strony, by data została już teraz wyznaczona.

To są niejako idealne przyczyny zadowolenia Francji. Oprócz nich istnieją także rzeczowe. We wszystkich krajach spornych Niemcy ustąpiły i **przyjęły warunki Francji.** Ustalone gwarancje mają dotyczyć wszystkich uprawnionych do głosowania, a ponadto obywateli francuskich i licznych emigrantów z Rzeszy. Poraz pierwszy wprowadzono rzecz nową w stosunkach międzynarodowych: **ochronę mniejszości politycznych.** W rok po plebiscycie będzie funkcjonował w zagłębiu Saary trybunał, złożony z sędziów neutralnych, do którego każdy mieszkaniec Saary będzie mógł **wnosić skargi w razie prześladowania.** Ma być także utworzony oddział cudzoziemskich żandarmów, który będzie czuwał nad porządkiem i spokojem w dni plebiscytu.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach układ francusko-niemiecki, który doszedł do skutku, przy pośrednictwie delegata Włoch, barona Aloisi'ego. Ubocznym produktem tego układu — jak słychać — będzie **zbliżenie francusko-włoskie.**

T. T.

Walka o przewagę w powietrzu.

Budżet niemieckiego ministerstwa lotnictwa wynosił w roku 1932 — 41,600.000 marek, w roku 1933 już 73,674.050, a w roku bieżącym doszedł do cyfry wprost zawrotnej **191,380.150 marek.** Ogromny wzrost tego budżetu dowodzi, że Niemcy odbudowują swe lotnictwo zarówno wojenne, jak i cywilne. Typy samolotów handlowych dobierane są tak, aby w danej chwili przetworzone mogły być **na samoloty bombardujące.** Zaznaczyć jednak należy, że wielka suma 191 miljonów marek, figurująca w tegorocznym budżecie, nie przedstawia faktycznej wysokości wydatków na lotnictwo. Niemcy ukrywają **wydatki na lotnictwo i zbrojenia** wogóle w różnych innych pozycjach budżetowych pod najrozmaitszemi tytułami. Tak np. „nadzwyczajne wydatki“ ministerstwa lotnictwa wzrosły z 4.4 miljonów marek w roku 1933 na 15 miljonów w roku 1934 w Reichsamt für Flugsicherung z 191.000 marek na 3.5 miljonów marek. Oprócz tego zwyczajne wydatki ministerstwa lotnictwa wynoszą w nowym budżecie 3,178.000 marek, podczas gdy w roku 1933 wynosiły tylko 1.317.650, a Reichsamt für Flugsicherung dysponuje obecnie sumą 6.989.200 marek, w roku zaś 1933 miał 3.168.500 marek. — W niektórych innych rozdziałach budżetu są pozycje, jakie dotychczas w budżetach państwa się nie pojawiały, np. Deutsche Seewarte 1.275.000 marek, Reichsluftaufsicht 870.000 marek itp.

Wyjaśnienia Goeringa że chodzi tu o rozbudowę lotnictwa cywilnego są niewystarczające, tak samo jak nieusprawiedliwione jest twierdzenie, że Niemcy muszą przygotowywać się do obrony przed atakiem chemicznym. Przecież Niemcy nie mają ani jednego sąsiada, któryby **zamierzał zaatakować Rzeszę.** Zarządzenia wojenne, jakie czynione są w Niemczech, betonowe ukrycia, budowane obecnie w miastach, nie mogą mieć żadnego innego celu, jak tylko ochronę przed represaljami, jakie spotkałyby Niemcy, gdyby zdecydowały się kogokolwiek zaatakować. Ciekawem jest także, że niedawno utworzone ministerstwo lotnictwa posiada już o 100 urzędników więcej, niż ministerstwo Reichswehry. Również budżet wyznacza dla ministerstwa lotnictwa i marynarki więcej, niż dla ministerstwa Reichswehry. Że lotnictwo cywilne, handlowe, prywatne i sportowe przeznaczone jest dla celów wcale nie cywilnych wynika z warunków, na jakich w bieżącym roku urządza się sportową imprezę lotniczą „Deutsch landflug“. Warunki zasadnicze różnią się od dotychczasowych. Niedopuszczalne są inne formacje, jak tylko o trzech a najwyżej siedmiu samolotach, a załoga musi się składać z pilota i obserwatora. Samoloty, tworzące eskadrę, muszą być **jednego typu i wyprodukowane w Niemczech.**

Zadania decydujące przy klasyfikacji polegają na wykonywaniu lotów na wysokości 100 metrów i spełnieniu danego polecenia. Jeżeli zważymy, że Niemcy podwajają liczbę swych lotnisk i że chemiczny przemysł niemiecki w szalonem tempie produkuje materjały potrzebne do wojny chemicznej, to **obraz przygotowań Niemiec do wojny w powietrzu** przedstawia się nie tylko interesująco, ale i groźnie.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Kongres Euchar. S.M.P. w Płocku.

Przygotowania do Kongresu Eucharystycznego S. M. P. męskiej, który odbędzie się w Płocku w dniach 26 i 27 czerwca r. b. są już w pełnym toku zarówno w Płocku jak w diecezji.

Pierwszego dnia t. j. 26 czerwca Kongres rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w bazylice katedralnej, które odprawi ks. arcybiskup A. J. Nowowiejski.

Drugi dzień t. j. 27 czerwca rozpocznie się Mszą św., którą odprawi ks. biskup J. Gawlina biskup polowy. Kazanie n. t. „Chrystus Euchar. Wodzem Młodzieży" wygłosi ks. bisk. Wetmański. W porządku obrad będą 2 referaty: „Eucharystja szkołą ducha" — p. Stemler, dyr. Macierzy Szkol., i „Eucharystja w życiu Stow. Młodz. Polskiej" — inż. L. Rościszewski. Uwieńczeniem uroczystości kongresowych będzie procesja ze świecami, która późnym wieczorem przejdzie ulicami miasta. Kazanie konkluzyjne na temat „Eucharystja w dziejach Kościoła i Narodu Polskiego" wygłosi ks. biskup Gawlina. Po kazaniu młodzież złoży przysięgę na wierność Chrystusowi — Wodzowi. Kongres zakończy podniosłe „Te Deum". (KAP)

Zgon działacza kat.-społ. ks. P. Sapiehy

Na święto Bożego Ciała rozstał się z tym światem, po dłuższej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, ś. p. książę Paweł Sapieha. — Urodzony w r. 1860, śp. ks. Paweł Sapieha przejawiał od wczesnej młodości zainteresowanie sprawami publicznemi. **Owiany gorącem przywiązaniem do ziemi ojczystej, wychowany w głębokiej religijności, z Ewangelji czerpał dla siebie wskazówki w życiu społecznem i politycznem, w którem brał udział** jako poseł do sejmu krajowego i członek rady państwa w latach przedwojennych z ramienia Małopolski. Jego cnoty obywatelskie zajaśniały w pełni blasku gdy z wybuchem wojny światowej staje na czele Czerwonego Krzyża dla Małopolski, organizując dla ludności dotkniętej wojną stacje żywnościowe, pomoc lekarską, wreszcie przeprowadzając wymianę jeńców pomiędzy Włochami a zmartwychwstałą Polską. Z kultu Eucharystji czerpał ś. p. książę Paweł Sapieha moc w swej pracy i siły w walce z przeciwieństwami życiowemi. — Od r. 1912 był delegatem polskim do Międzynarodowego Komitetu Eucharystycznego. Zgon ś. p. księcia Pawła Sapiehy bolesnym ciosem dotknął rodzinę, m. in. brata zmarłego, księcia metropolitę krakowskiego, oraz wywołał szczery żal w polskiem społeczeństwie katolickiem. (KAP.)

Postępy automatyzacji telefonów w Polsce

Automatyzacja telefonów w Polsce poczyniła **w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo znaczne postępy.** Dotychczas zostały zmontowane i uruchomione centrale automatyczne w Gdyni, Częstochowie, okręgu śląskim, Rabce, Krynicy, w Tczewie i Cieszynie. W budowie są w chwili obecnej centrale: w Toruniu, Piotrkowie, Przemyślu, Płocku, Kielcach i Grudziądzu, które zostaną uruchomione prawdopodobnie jeszcze w ciągu roku bieżącego. W najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa w otwockiej sieci okręgowej i sieci okręgowej w Zagłębiu Sosnowieckiem.

Pozatem w Min. Poczt i Telegrafów **opracowywane jest w chwili obecnej zagadnienie automatyzacji telefonicznej wsi i małych miasteczek.**

———oo———

NAPIĘTNOWANY OKÓLNIK MAGISTRACKI. Instrukcja magistratu warszawskiego, uchwalona swego czasu, opiewa, że w razie wyjścia pielęgniarki ze szpitali magistrackich zamąż, **zostaje ona zwolniona automatycznie z posady bez odszkodowania.** Gdy wypadki takie zaczęły mnożyć się w magistracie, wydalone pielęgniarki wystąpiły do sądu. Rzecznik poszkodowanych wskazywał, że przepis magistracki jest niemoralny, albowiem występuje ostrzem swem przeciwko idei małżeństwa. **Sędzia wydał wyrok, zasądzający całkowite należności na rzecz zamężnych pielęgniarek, piętnując tem samem niemoralne okólniki magistrackie.**

HARCERZ WAGNER WYRUSZA W PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA. Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał w ostatnich dniach list od harcerza Wagnera, który jako pierwszy Polak przepłynął Atlantyk na jachcie. **Wagner donosi z Gatun (koło Kanału Panamskiego), że zakupił już nowy jacht i udaje się w podróż naokoło świata.**

WYBITNY UCZONY KANADYJSKI W POLSCE. Z Warszawy wyjechał po kilkutygodniowym pobycie w Polsce znakomity uczony prof. William Caldwell, profesor filozofji w Montrealu (Kanada). Prof. Caldwell, który jest od szeregu lat wypróbowanym przyjacielem Polski, przybył do naszego kraju w celu badań naukowych w zakresie stosunków wewnętrzno-politycznych, ekonomicznych i międzynarodowych.

———oo———

Pożar magazynów stoczni gdańskiej.

Wczoraj we czwartek we wczesnych godzinach rannych wybuchł wielki pożar w magazynach stoczni gdańskiej. Wszystkie oddziały gdańskiej straży pożarnej wraz z dowództwem udały się na miejsce pożaru. Pożar rozszerza się coraz bardziej. Pięciu strażaków, którzy ulegli zaczadzeniu podczas akcji ratowniczej odwieziono do szpitala.

Dzieci w rodzinach inteligencji pracującej

POŁOŻENIE INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ jest u nas nader ciężkie. Po krótkim okresie pomyślnej konjunktury przyszedł niesłychanie ciężki okres kryzysu ekonomicznego, którego ofiarą padła inteligencja pracująca. O położeniu jej mówiono i pisano wiele, zdaje się jednak, że **szerokie warstwy naszego społeczeństwa nie uświadamiają sobie dostatecznie, jak głęboko sięga obecne przesilenie,** jak ujemnie się odbija nawet na podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina.

Słyniemy w świecie jako naród o bardzo wysokim przyroście naturalnym. Przyrost ten wszakże zawdzięczamy głównie ludności wiejskiej, następnie pracownikom fizycznym. Bliższe zaś wejrzenie w te stosunki stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że **inteligencja pracująca w Polsce nietylko nie bierze w dziedzinie przyrostu ludności wydatniejszego udziału, ale** że w porównaniu ze stosunkami w innych krajach znacznie pozostaje w tyle.

CHĘĆ POSIADANIA OKREŚLONEJ ILOŚCI DZIECI. Jeżeli porównać rozrodczość małżeństw wśród inteligencji w obecnem i poprzedniem pokoleniu, okaże się, że płodność obniżyła się bardzo wyraźnie. Odnośne badania stwierdzają, że w obecnych małżeństwach bezdzietnych mąż pochodzi z rodziny, gdzie było przeciętnie 4.5 dzieci, żona zaś z rodziny, liczącej 3.8 dzieci; w małżeństwach obecnych posiadających jedno dziecko, rodzice w pokoleniu poprzedniem posiadali odpowiednio 5.5 i 4.5 dzieci, z dwóch dzieci — 5.1 i 6.1, z trzech lub więcej dzieci — 5.2 i 7.3. Ponieważ poczęcie następowało zazwyczaj po śmierci dziecka, przeto tendencja posiadania pewnej określonej ilości dzieci jest całkiem wyraźna, jakkolwiek niewątpliwie małżeństwa te, ze względu na wiek młody i dziedziczność, mogłyby mieć dzieci więcej. Najczęstszym bowiem wiekiem, kiedy mężczyzna wstępuje w związek małżeński jest okres 25—29 lat (51.7 proc. ogólnej ilości zawartych małżeństw), kobiety 20—24 lat (54.0 proc.). Demografja stwierdza, że jest to wiek najodpowiedniejszy dla celów rozrodczości.

Inne porównania również przemawiają za istnieniem mniejszej płodności w dzisiejszych małżeństwach wśród inteligencji. **Przed samą wojną na jedno małżeństwo w momencie badania przypadało przeciętnie 1.31 dzieci żyjących, obecnie tylko 0.90.** Ponieważ zaś pierwsze i drugie dziecko przychodzi na świat wkrótce po ślubie, poczem dalsze dzieci rodzą się przeważnie dopiero po śmierci innego dziecka, przeto należy sądzić, że więcej dzieci małżeństwa te mieć już nie będą.

U NAS GORZEJ NIŻ GDZIEINDZIEJ. Przytoczone cyfry potwierdzają nader małą rozrodczość małżeństw wśród polskiej inteligencji pracującej, przyczem stosunki w tej mierze układają się u nas gorzej, aniżeli gdzieindziej. Jeżeli zestawiamy jednakową liczbę małżeństw takich u nas i w Anglji, przekonamy się, że **na 100 dzieci u nas przypada 141 w Anglji.**

Na 100 małżeństw ze sfery inteligencji pracującej zawartych w latach 1920—1925 liczono 26.4 dzieci przeciętnie, tj. tyleż co w Niemczech i Szwecji w roku 1900 i w Anglji około 1890 roku. A kraje te znane są jako odznaczające się małym przyrostem naturalnym ludności. Natomiast na 100 małżeństw zawartych w okresie 1926—1931 r. ilość dzieci wynosi zaledwie 9.5 dzieci. Wyciągnąć stąd należy wniosek, że nietylko ilość dzieci w małżeństwach tych się zmniejsza, ale gwałtowny spadek przypada na okres, kiedy przesilenie gospodarcze dotkliwie zaczęło się dawać we znaki.

Z. K

„Nowoczesne święta".

Z Tarnowa piszą nam: — Kurja Biskupia Tarnowska odniosła się do Kuratorjum Okr. Szkoln. Krakowskiego i Lwowskiego o udzielenie wolnego dnia na dzień 9 czerwca br. dla umożliwienia udziału młodzieży szkolnej w Kongresie Euchar. Kuratorjum Lwowskie zwolniło młodzież od zajęć. Kuratorjum Krakowskie też wprawdzie zwolniło na ten dzień młodzież szkolną, ale tylko z Tarnowa i najbliższej okolicy. Dziwna jest powściągliwość Kuratorjum Szkolnego Krakowskiego w udzielaniu dni wolnych na tak wielką i rzadką uroczystość religijną gdy się wie, że nie jest tak powściągliwem w szafowaniu wolnem na różne świeckie „święta". Jeżeli Kuratorjum nie przemawia wzgląd religijny do przekonania — to winien przemówić wzgląd naukowy. Dziatwa szkolna z okazji Kongresu — złożyłaby nietylko hołd Bogu Eucharystycznemu w stolicy diecezji, lecz zarazem korzystając z rzadko udzielanej 80 proc. zniżki kolejowej pod kierunkiem swych wychowawców zwiedziłaby wystawę dawnych szat liturgicznych, osobliwości miasta i użyłaby rozkoszy jazdy koleją, której za pewne niejedno z dzieci z zapadłej wioski nawet nigdy nie widziało. Trudno jednak! — trzeba się z tem pogodzić, że święta i uroczystości katolickie schodzą na plan ostatni wobec różnych „świąt lasu" i „święta chwastów".

Obserwator.

Zlot okręgowy S. M. P.
w Rychwałdzie koło Żywca.

Z Żywca piszą nam: Dnia 21 maja br. odbył się w Rychwałdzie doroczny zlot SMP. okr. żywieckiego. Połączono go w tym roku z oddaniem hołdu N. M. P. Rychwałdzkiej wraz z oddaniem się Jej w opiekę przez młodzież. W uroczystości wzięło udział 22 stowarzyszeń z okręgu i sąsiedztwa z około 400 delegatami. O godz. 10 rano wyruszył z boiska SMP. w stronę kościoła wspaniały pochód. Na czele każdego stowarzyszenia oprócz sztandaru organizacyjnego niosło trzech delegatów specjalny wieniec z kosówki lub cisu z emblematami SMP. i szarfami o barwach narodowych z napisem: „Cześć Marji". Orkiestry grały naprzemian nabożne pieśni. Przed kościołem powitał i wprowadził do kościoła młodzież ks. kan. Jan Wojewodzic, proboszcz, który wyszedł naprzeciw niej z procesją. Po wejściu do kościoła delegacje złożyły wieńce przed cudownym obrazem, a ks. kan. Wojewodzic wygłosił okolicznościowe kazanie i ofiarował młodzież w opiekę Bożej Rodzicielki. Mszę św. odprawił ks. kan. J. Tomera, delegat Ks. Sekr. Jen.

Po nabożeństwie urządzono defiladę przed przedstawicielami władz. Starostę pow. zast. p. ref. J. Grabiec. Po defiladzie odbyła się akademja zlotowa pod gołem niebem, którą zagaił ks. kan. Wojewodzic. Na przewodniczącego został wybrany p. dr. A. Pawluszkiewicz, prezes D. A. K., na sekretarza druh prezes Wołczuk. Przemawiali im. ks. metropolity ks. prał. Jan Satke, imieniem D. A. K. p. dr. A. Pawluszkiewicz, imieniem O. T. R. p. prezes Wł. Kępiński, imieniem gminy Rychwałd p. naczelnik Kłosowicz. Zkolei delegat Sekr. Jen. dr. Lisowski wygłosił referat ideowy o wartości S. M. P. zaś ks. kan. J. Tomera złożył sprawozdanie z działalności S. M. P. w tut. okręgu i w końcu ogłosił rezolucje, które jednogłośnie przyjęto. W przerwach druhowie wygłaszali deklamacje.

O godz. 3 popołudniu odbyły się na miejscowym boisku okręgowe zawody sportowe pod kierownictwem p. Jana Fucika, refer. W. F. Trwały one do późnego wieczora. Stroną gospodarczą zlotu zajmował się ks. patron J. Sasnal.

Z całego świata.

Wydobycie zwłok zamurowanych w płonącym szybie górników.

Dowiadujemy się, że w kopalni Buggingen, nawiedzionej w dn. 17 maja straszną **katastrofą wybuchu ukończono dziś przedpołudniem prace nad wydobyciem zwłok 86 górników, którzy ponieśli śmierć wskutek zatrucia gazem.** Kopalnię, jak wiadomo, po nieudanych próbach ratowania zamkniętych górników, **musiano zamurować,** celem niedopuszczenia do dalszych eksplozyj.

———oo———

PETARDY W ZAMKU REINHARDTA. W nocy z wtorku na środę wybuchło kilka petard papierowych na zamku w Leopoldskron, będącym własnością Maksa Reinhardta. Skutkiem wybuchu wypadły liczne szyby. Aresztowano 3 osoby, podejrzane o rzucenie petard.

„Salon 1934“
w krakowskim Pałacu Sztuki.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Wykonawczego Zjazdu Artystów-Plastyków, odbytego w r. 1932 w Krakowie z racji uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego, powołaną została do życia instytucja ogólnopolskich wystaw, których celem ma być ożywienie ruchu artystycznego w Polsce.

Pierwszem miastem, któremu przypadła w udziale zaszczytna rola zorganizowania tego rodzaju wystawy pod nazwą „Salon 1934“, jest Kraków. Następne analogiczne „Salony“ urządzane będą w innych wielkich miastach Polski, jako widome wysiłki skoordynowanej woli artystów, społeczeństwa i państwa w kierunku zamanifestowania wartości współczesnej sztuki polskiej oraz jej roli w ogólnym dorobku kulturalnym narodu.

„Salon 1934“, przyznać należy, robi wrażenie imponujące. Wśród kilkudziesięciu, stojących na poziomie obrazów, widzimy w nim kilka, a może kilkanaście bardzo poważnych, jak np. „Osaczony odyniec“ Fryderyka Pautscha, obraz bogaty w dynamiczny rytm kształtów i barw, — czy monumentalne dzieło Wlastimila Hofmana pt. „Bóg dał — Bóg wziął“. Dobrze skomponowane malarsko: odznacza się szczerą prostotą i wyrazem głębokiego uczucia rezygnacji zbolałych rodziców, niosących w szarej trumience swe dziecię. Prócz tych dwóch, o zakroju monumentalnym obrazów, jest kilka pierwszorzędnych, zwłaszcza pejzaży.

W rzeźbie dominuje Konstanty Laszczka swoim rzeczowym stosunkiem do formy. — Dobrze reprezentowaną jest i grafika (Chrostowski, Jaźwiecki, Król, Dybowska).

Pisząc o „Salonie 1934“, nie mogę nie napomknąć bodaj o głosach artystycznego Krakowa, o pracach jury i udzielaniu nagród.

Intencją uchwały powszechnego Zjazdu artystów-plastyków z r. 1932 było, aby każdy artysta, który przedstawia pewne wartości w sztuce, mógł być na wystawie reprezentowanym, jeśli o to zabiega. Tymczasem rzeczywistość nie odpowiedziała tym szlachetnym intencjom. Rzekomo dla braku miejsca nie przyjmowało jury dobrych obrazów znanych i uznanych malarzy, gdy wielu artystów ma na wystawie po 2 prace.

A propos przyznaniu nagród, fundowanych dość hojnie przez rząd, gminę miasta, różne instytucje publiczne i prywatnych ofiarodawców, ogólne panuje zdziwienie wśród artystów, że nie nagrodzono tych wszystkich prac, które powszechnie uważa się za najlepsze. Któż zgadnie, jakimi względami kierowali się rozdawcy nagród? Czy względami artystycznymi, czy to warzyskimi, czy filantropijnymi wreszcie? Nagradzać powinno się tylko wartości artystyczne obrazu, bo tylko te powinny być decydujące przy ocenie dzieła sztuki, a nie żadne inne względy.

Wystawa „Salonu 1934“, która zapoczątkowała coroczne, ogólnopolskie wystawy, wykazała wielki wysiłek artystów starszego i młodszego pokolenia i życzliwy stosunek rządu i społeczeństwa do zbiorowej inicjatywy artystów, którzy swą pracą przyczyniają się tak wydatnie do rozbudowy polskiej kultury artystycznej godnej wielkości naszej Rzeczypospolitej.

Wystawa cieszy się wyjątkowem powodzeniem.

S. M. M.

Obozy pracy w Polsce



W różnych okolicach Polski pracują większe i mniejsze zespoły bezrobotnej młodzieży przy robotach ziemnych, budując stadjony, drogi itd. Na zdjęciach widzimy u góry oddział obozu pracy przy porannej pobudce, na dole — przy pracy.

Humor.

Poznał się. — Sprzedaje pan swoją willę?

— Właściwie nie, namyśliłem się po przeczytaniu ogłoszenia, jakie dał do pism mój agent. Nie wyzbędę się tak pięknego domu.

Dziwak: Popijalski wraca z knajpy, do domu, oczywiście zalany w pestkę. Jest trzecia rano.

Wtem uwagę Popijalskiego przyciąga wywieszony w jakiejś bramie szyld:

„Reperuje kalosze“.

— Warjat? — mruczy Popijalski. — O tej porze? O trzeciej rano? To nie może tego robić w dzień?

Przezorny: Czy mąż pani odczuwa często pragnienie?

— Nie, nie dopuszcza nigdy aż do tego...

Sport.

Triumf niemieckich jeźdźców w konkursie armji polskiej.

W środę, na stadjonie hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „konkurs Armji Polskiej“.

Konkurs, w którym startowało 31 jeźdźców na 62 koniach zakończył się zwycięstwem **jeźdźców niemieckich**. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca, a mianowicie: 1) por. Brandt na koniach Tora i Baron IV, 2) p. A. Holst na koniach — Egly i Ahnherr, 3) rtm. Momm na koniach Benno i Baccarat.

Czwarte miejsce, dystansując wielu jeźdźców francuskich, niemieckich, łotewskich i t. d. wywalczył **por. Dąbski-Neghrlich** na koniach Nero i Poluś.

Wisła — Cracovia.

Kulminacyjnym punktem sezonu piłkarskiego w Krakowie są obok poważnych zawodów międzynarodowych zawody **Wisły z Cracovią**. Tradycja Krakowa jest tak silną, że bez względu na składy drużyn, czy też formę w jakiej się drużyny znajdują, niemal cały Kraków dąży na boisko gdzie rozgrywają między sobą zawody ligowe starzy rywale. Po zakupie biletów w przedsprzedaży sądzić można, że i w roku bieżącym powtarza się to samo zjawisko, toteż spodziewać się należy tłumnego udziału sportowej publiczności na niedzielnych zawodach. Omawiając szanse obu drużyn trudno przewidzieć, kto zwycięsko wyjdzie z tego spotkania, wiadomo bowiem, że obie drużyny w tych zawodach walczyć będą nietylko o punkty w lidze, ale i o palmę pierwszeństwa na terenie Krakowa. Obie drużyny występują w najlepszych składach.

DZISIAJ POCZĄTEK MECZU POLSKA — NIEMCY.

Dzisiaj, 8 bm. w Krakowie rozpoczyna się trzydniowy mecz tenisowy pań pomiędzy reprezentacjami **Niemiec i Polski**.

Barw Polski bronić będą: w grze pojedyńczej — **Jędrzejowska i Dubieńska**, w grze podwójnej — **Jędrzejowska — Volkmerówna**.

Przeciwko Polkom grać będą **trzy najlepsze tenisistki niemieckie: Kalmeier, Peitz i Rzeznicek.**

MAKKABI — CRACOVIA W PIŁCE WODNEJ

W sobotę dnia 9 bm. odbędą się inauguracyjne zawody **w piłkę wodną** między ligowemi drużynami **Makkabi i Cracovii**. Zawody odbędą się **o g. 6 pop.** w **Parku Krakowskim.**

PIŁKARSKA REPREZENTACJA SZWECJI POKONANA WE FRANKFURCIE.

Startująca na mistrzostwach piłkarskich świata reprezentacja **Szwecji** rozegrała w przejeździe do tego kraju mecz piłkarski **we Frankfurcie z reprezentacją tego miasta**.

Mecz zakończył się **niespodziewanem zwycięstwem miejscowych w stosunku 3:2**, co jest tembardziej dziwne, że reprezentacja Frankfurtu złożona była z graczy **drugiej klasy**. Zwycięstwo zawdzięczają Niemcy niezwykłej ambicji i twardości swojej drużyny.

KS. WALENTY GADOWSKI. 8

Wspomnienia z Tatr.

(Gawęda biwakowa).

Innym razem, już o zmroku, niosłem w pojedynkę sporo żelaz z Kuźnic na Halę Gąsienicową. Na Skupniowym Upłazie dopadł mię halny wicher. Z biedą posuwałem się w przerwach między jego podmuchami. Lękając się odsłoniętego stoku nad Jaworzynką, miałem już zawrócić, ale zobaczyłem, że z lasu wychyliło się kilka postaci na Skupniów Upłaz. „Skoro oni idą to i ty przejdziesz“ powiedziałem sobie i doszedłem na halę. Za jakiś czas przybył gość, z góralem i z koniem na rzeczy. Opowiadali, że po wyjściu z lasu halniak przewrócił im konia. Już mieli wracać, ale zobaczyli, że ktoś sam jeden idzie przed nimi — i to dodało im otuchy. Podobnie w przejściach nad przepaścią wystarczy zasłonić kogoś laską lub ręką od przepaści, a turysta nabywa poczucia bezpieczeństwa.

Wreszcie Tow. Tatrz. oswoiło się z potrzebą Orlej Perci i na dwa zawody T. T. przyznało mi subwencję, która pokryła trzecią część kosztów. Natomiast odstąpiłem im na końcu bezpłatnie sporo zbywającego mi materjału. Udzielono mi nawet godności członka dożywotniego i honorowego. Z czasem założyłem osobne oddziały T. T.: w Tarnowie i w Bochni. Przez jakiś czas byłem nawet członkiem Zarządu Głównego, ale zrezygnowałem, bo Zarząd w Pieninach i w Beskidzie Wyspowym kasował ścieżki, porobione przeze mnie, a inne kazał przemalowywać na inną barwę.

WSPINACZKA W KOMINIE.

Wśród robót zdarzały się różne epizody. Raz np. prowadziłem gromadkę turystów od dolnej przełęczy Koziej na Czuby Kozie i na Kozi Wierch. Żelaza nie były jeszcze wkute. Ostrzegałem, by w kominkach tworzyć szereg ścisły, i nie puszczać wdół kamieni. Gdyby się kamień usunął, to turysta, względnie jego następca, powinien go przytrzymać i odłożyć na bok. Zbliżywszy się do szczytu, powiedziałem, że kominek przed nami jest ostatnim, a potem zaraz szczyt. „Ja muszę być pierwszym na szczycie“, zawołał jeden z profesorów i wyminąwszy mię, wbiegł w komin. „Proszę się zatrzymać na grzędzie w połowie komina“, zawołałem i pewny posłuchu wsunąłem się także w komin. Ale nowicjusz uległ gorączce górskiej i nie zatrzymawszy się, podążył na szczyt. Byłem właśnie w kominie, a mój następca wchodził w komin, gdy ujrzałem spory głaz spadający kominem z góry. „Cofnąć się w bok!“ krzyknąłem na następcę, a sam nakryłem głowę plecakiem dobrze naładowanym. Rzeczy takie dzieją się prędzej, niż można opowiedzieć. Kamień ugodził w plecak i oszołomił mię trochę, a potem zakreślił łuk ku przepaści. Potrącił go mój poprzednik, który stał w górze, blady z przerażenia. „Przecież ja nie chciałem go strącić“, zawołał. „Po co się pan wyrywał naprzód?“ krzyknąłem i zwymyślałem go, co wlazło. Bogu dzięki skończyło się na stłuczeniu i zmiażdżeniu kilku rzeczy w plecaku.

KORZYŚCI ZDROWOTNE Z POBYTU W GÓRSKICH OKOLICACH.

Bukowina okazała się przewyborną także pod względem zdrowotnym[1]). Jeden z moich kolegów świeckich miał żonę obłożnie chorą na suchoty. Sam również zaraził się od niej i musiał wziąć urlop roczny. Zaproponowałem mu, aby z rodziną pojechał na 9 miesięcy do Bukowiny i tam przeprowadził kurację gruntowną. Mieszkanie nie będzie go nic kosztowało, a utrzymanie wypadnie taniej niż w Tarnowie. Zgodził się. Lekarz ich, którego rady zasięgałem, oświadczył: „Jeżeli im to nie pomoże, to i nie zaszkodzi“. I co się okazało? Sam dłuższy pobyt w Bukowinie, bez jakichkolwiek lekarstw, wyleczył ich zupełnie. Profesor ów, zarazem zdolny fotograf, był potem długo moim miłym towarzyszem w wyprawach tatrzańskich. Stwierdzam fakt goły, nie wdając się w ocenę medyczną[*]).

W KOMINIE PO KOMINIARSKU.

Wycieczki zimowe w Tatry zacząłem w lutym owego roku, kiedy zginął Karłowicz. Z Kubą Wawrytką wyszedłem żlebem Kulczyńskiego na Kozi Wierch, a z niego przez Świstówkę do M. Oka. Ponieważ dzień był krótki, wybrałem czas pełni księżyca i stwierdziłem, że marsz przy poświacie księżycowej jest w zimie dogodniejszy niż w lecie. Piarga bowiem, maliniaki i kosówka znikają pod grubym płaszczem śniegu. W żlebie Kulczyńskiego kilka łańcuchów było pod lodem, więc obaj z Wawrytką oparliśmy się plecami o siebie, a wyciągniętemi nogami o brzegi żlebu i na komendę trybem kominiarskim wzięliśmy przeszkodę. Przy trawersowaniu w stronę szczytu zabezpieczyliśmy się przed lawiną sposobem alpejskim, tj. jeden stawał przy skale, lub wbijał silnie czekan i okręcał o niego koniec liny, a drugi szedł obwiązany liną przez jakie 28 m. Potem on się utwierdzał w śniegu, a drugi dochodził do niego itd. Lawina nie bywa na takiej wysokości szerszą nad 10 do 15 m., więc nie mogła obydwóch naraz ogarnąć; obeszło się jednak bez lawiny. Oczywiście nie szło się ścieżką zresztą niewidoczną, lecz stosowało się do konfiguracji terenu, by nie podciąć lawiny. Wichry wyświechtały powierzchnię śniegu tak, iż trzeba było iść na rakach stalowych. Szliśmy środkiem przez stawy: Wielki, Mały i Przedni, a potem, omijając strome zbocze wyszliśmy na szczyt Świstówki i stamtąd zjechaliśmy w kotlinę. Nie szliśmy też ku Rybiemu zboczem Opalonego, lecz zachodniem ramieniem żlebu wprost do gościńca. Wycieczka trwała od 6-tej rano do 9-tej wieczór. Były pozatem krótsze wycieczki.

[1]) Był to Lazarski Bolesław, matematyk.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 8: Najśw. Serca P. J. — Medarda b.
Wschód słońca 3.16, zachód 19.53.
Długość dnia 15 godzin i 46 min.
Sobotą 9: Felicjana m., Pelagji i Ryszarda.
Wschód słońca 3.15, zachód 19.54.
Długość dnia 15 godzin i 47 min.

—oo—

LWÓW W HOŁDZIE PROF. U. J. DR. L. STERNBACHOWI. Z okazji 70-lecia urodzin prof. U. J. dr. Leona **Sternbacha** odbyła się na Uniwersytecie Jana Kazimierza skromna, ale nacechowana serdecznością uroczystość ku czci znanego filologa, urządzona staraniem Pol. Tow. Filologicznego. Na uroczystości, prócz licznej publiczności byli obecni przedstawiciele nauki, delegat Pol. Akademji Umiej. prof. **Bujak,** profesorowie U. J. K. i in.

ROZSZERZENIE PARKU DR. JORDANA. Dnia 6 bm. na posiedzeniu Komisji plantacyj i Ogrodów m. załatwiono sprawę poziomu niwelacyjnego gruntów, przeznaczonych pod rozszerzenie parku Dra Jordana oraz gruntów przeznaczonych dla założenia Centralnego Stadjonu Sportowego. Następnie Komisja omówiła sprawę urządzenia stawu dla ptactwa błotnego i wodnego w zwierzyńcu w Lesie Wolskim. Pozatem zatwierdzono m. i. sprawę zakupna nowych ławek dla plantacyj i ogrodów m. oraz wydawnictwa pocztówek z widokami Lasu Wolskiego.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie Ratunkowe zawezwano wczoraj w godzinach rannych na ul. Bosacką 13. gdzie 45-letni piekarz. Wojciech Ostręga, pracujący tam w piekarni wojskowej. uległ ciężkiemu wypadkowi podczas pracy. Wskutek dostania się w tryby maszyny, doznał on licznych ran na ramieniu i głowie. Przewieziono go — po zaopatrzeniu — na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

PRZEZ OTWARTE OKNO. M. Stanowa zamieszkała przy ul. Krowoderskiej 61 doniosła policji, że 6 bm. w godzinach południowych dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez otwarte okno od podwórza i skradł 2 ubrania męskie, 1 płaszcz wart. 200 zł. oraz gotówkę 200 zł. Dochodzenia prowadzi się.

DZIWNY POŁÓW. Dnia 6 bm. wyłowiono z Wisły kapelusz w którym złożony był na chusteczce zegarek niklowy „Roskopf". Rzeczy te złożono w IV Komisarjacie PP. gdzie poszkodowany zgłosić się może po odbiór.

—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

EKSPOZYTURA KOŁA NAUKOWEGO TOW. PRZYJ. HUCULSZCZYZNY w Krakowie zawiadamia, że w sobotę dnia 9 bm. o godzinie 18-tej odbędzie się zebranie organizacyjne w sali Gabinetu Geolog. U. J. (ul. św. Anny 6).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek 8 czerwca „Firma". Gościnnie wystąpią St. Jaracz i M. Modzelewska.

Sobota 9 czerwca: „Firma". Gość występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza.

Niedziela popol.: „Pieniądz to nie wszystko"

Niedziela wiecz.: „Firma" (Gość występ M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Kto zabił?
WANDA: Platynowa blondynka (J. Harlow)
APOLLO: Symfonja życia.
SZTUKA: Gniazdo zakochanych.
SŁONKO: Burza o brzasku.
UCIECHA: 5 przeklętych dżentelmenów.
PROMIEŃ: „Dziewczę z krainy burz" i „Królewski kochanek".
ADRIA: „Marsz Rakoczego".
BAGATELA: Miljon na ulicy.
ATLANTIC: Madame Butterflay (S. Sidney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 8 — 10-go czewca 1934 r. „Mąż swojej żony".

—

FOGG, NOBISÓWNA i „CHÓR DANA" W BAGATELI. Zapowiedziane na najbliższą sobotę i niedzielę występy znanego „Chóru Dana", wywołały ogromne zainteresowanie. Oprócz znakomitej piątki „Chóru Dana" wystąpią jako soliści Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna i Adam Wysocki.

—

Dyskusja nad repertuarem teatru miejskiego.

W ubiegłą środę na posiedzeniu komisji teatralnej Dyrekcja Teatru Miejskiego przedstawiła projekt repertuaru do końca bieżącego sezonu łącznie z gościną teatru lwowskiego w Krakowie i sezonem letnim teatru krakowskiego w Krynicy. Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa personelu artystycznego na przyszły sezon,** przyczem podniesiono wyjątkową sprawność obecnego zespołu teatru krakowskiego. W dalszym ciągu dyrekcja przedstawiła Komisji **zarys repertuaru na przyszły sezon** ujęty w kilka grup stosownie do zadań, jakie teatr krakowski ma spełniać, będąc jedynym stałym teatrem na terenie Krakowa. W ten sposób ułożyła dyrekcja **repertuar dla dzieci i dla młodzieży szkolnej.** Zasadniczym zaś planem objęła repertuar klasyczny, wznowienie, oraz współczesną sztukę rodzimą i obcą. Jako nowość wprowadza dyrekcja dla specjalnych sztuk t. zw. **czwartki literackie.**

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Ks. A. R. Sprawę o którą chodzi, poruszyliśmy w „Głosie Narodu" nr. 139 z d. 24. V. — P. J. (Kraków). Nadesłane nam uwagi o letniskach w gorlickiem zamieścimy w najbliższym dodatku turystycznym.

Kongres Eucharystyczny w Tarnowie

który odbędzie się w dniach 8. 9 i 10 czerwca br. **rozpoczyna się procesją z katedry na plac katedr. w piątek 8 b. m. o godz. 18.** Kazanie wygłosi **ks. bisk. Lisowski.**

W SOBOTĘ o godz. 8 odbędą się nabożeństwa dla dzieci i młodzieży. Na boisku „Sokoła I" przy ołtarzu polowym nabożeństwo dla dzieci Krucjaty Eucharyst. i szkół powsz. z całej diecezji, w katedrze nabożeństwo dla młodzieży męskiej szk. śred., a w kościele XX. Misjonarzy dla młodz. żeńskiej szk. śred. **O 10 suma z kazaniem a o 16 tej nieszpory** we **wszystkich kościołach, o 21 procesja** mężczyzn z katedry do kościoła XX. Misjonarzy ze świecami w ręku, **o 22. rozpoczęcie całonocnej adoracji** w kościołach i kaplicach, w czasie adoracji spowiedź. Tegoż dnia odbywać się będą następujące **obrady i akademje:** W sekcji dzieci akademja euch. na boisku „Sokoła I" dla dzieci. — w sekcji młodzieży: akademja dla męsk. ml. szk. śred. w sali TSL „Marzenie" o 11. dla żeńskiej ml. szk. śred. w sali „Sokoła I" o 11, — w sekcji młodz. pozaszkolnej obrady w sali „Sokoła I" o 14.30. — w sekcji rodzin katol. obrady w sali „Domu Żołnierza" o godz. 14.30. Ponadto o **godz. 19** odbędzie się akademja eucharystyczna dla inteligencji w sali TSL „Marzenie" o g. 19.

W NIEDZIELĘ 10 CZERWCA: Od północy do rana Msze św. po wszystkich kościołach i rozdzielanie Komunji św., o **godz. 6** prymarja celebrowana przez ks. biskupów i zakończenie adoracji. **godz. 8** zbiórka wszystkich organ. i wiernych w parku SS. Sercanek w Zbylit. Górze. **godz. 9** suma celebrowana przez ks. metrop. Sapiehę z kazaniem ks. bisk. Jasińskiego, przy ołtarzu pol. w Zbylitowskiej G. **Godz. 10.30** procesja do katedry i zakończenie kongresu.

W czasie kongresu otwarta będzie wystawa starodawnych tkanin kościel. w Muzeum Diecezj. (w ratuszu) oraz wystawa misyjna przy kościele Ks. Misjonarzy. Wyświetlane będą doborowe filmy.

Kraków w hołdzie Mickiewiczowi.

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIASTA.

W dniu jutrzejszym odbędą się w Krakowie uroczystości ku uczczeniu 100-ej rocznicy wydania „Pana Tadeusza". W obchodzie tym, zorganizowanym z inicjatywy i za staraniem Rady m. Krakowa, miasto nasze **złoży manifestacyjny hołd największemu arcydziełu literatury polskiej, w którem wiecznie żywy i twórczy duch narodowy skrystalizował się w sposób najdobitniejszy i najpełniejszy.** W szczególności ważnym będzie w tych uroczystościach udział szerokich rzesz młodzieży szkolnej, dla której stałe obcowanie z wielkiemi ideałami Mickiewiczowskiemi winno się stać naczelnem wskazaniem wychowawczem.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.45 przed udekorowanym gmachem Ratusza przy pl. WW. Świętych. Orkiestra miejska odegra tu szereg pieśni polskich, a równocześnie **wielotysięczne rzesze młodzieży wszystkich szkół zapełnią place WW. Świętych i Dominikański.** Tymczasem w bogato przybranej sali Rady miejskiej na Ratuszu rozpocznie się właściwa uroczystość. Przed popiersiem Wieszcza okolonym wieńcem sztandarów krakowskich zgromadzi się w komplecie Prezydjum miasta, Rada miejska, przedstawiciele władz, reprezentanci świata nauki, sztuki i literatury, oraz zaproszeni goście. Po zagajeniu uroczystego posiedzenia przez P. Prezydenta miasta oraz odśpiewaniu przez chór Tow. Urzędników miejskich hymnu „Gaude Mater Polonia", wygłosi przemówienie Karol Hubert **Rostworowski.** Następnie po odśpiewaniu przez chór pieśni „Słowiczku mój" do słów Mickiewicza, zgłoszone zostaną wnioski zamieszczone na porządku dziennym posiedzenia. M. in. Rada miejska uchwali zakupienie wspólnie z Kasą Oszczędności m. Krakowa kosztem 2.500 złotych **epopeji narodowej „Pan Tadeusz" do rozdziału między najlepszych uczniów szkół krakowskich na pamiątkę uroczystego obchodu.** Hymn narodowy zakończy uroczyste posiedzenie, poczem obecni wezmą udział

w wspaniałym pochodzie na Wawel.

Na czele pochodu kroczyć będą zastępy młodzieży wszystkich szkół z sztandarami i naręczami kwiatów, następnie orkiestry, Rada miejska z wieńcem, przedstawiciele władz i szerokie rzesze publiczności. Pochód podąży ulicami Grodzką i Kanoniczą na Wawel. Rada miejska, przedstawiciele władz, literatury, sztuki oraz zaproszeni goście wejdą do katedry, młodzież zaś zgromadzi się na dziedzińcu arkadowym Zamku. Z kolei nastąpi w katedrze uroczysty moment złożenia hołdu cieniom Wieszcza Narodu, przyczem zabrzmią majestatyczne dźwięki „Zygmunta". P. Prezydent miasta jako pierwszy złoży na sarkofagu Mickiewicza wieniec imieniem Krakowa. Następnie delegacje młodzieży złożą na grobie bukiety i naręcza kwiatów. Równocześnie dla ogółu młodzieży odbędzie się na historycznym dziedzińcu arkadowym uroczyste zebranie z przemówieniami i chóralnemi śpiewami.

—:oOo:—

Uroczysta procesja z kość. Mariackiego

W oktawę Bożego Ciała wyruszyła tradycyjna procesja z kościoła Marjackiego na Rynek. Procesję poprzedziły nieszpory, odprawione przez ks. infułata **Kulinowskiego,** poczem, około godziny 6-tej wieczorem wyszła na Rynek główny imponująca procesja prowadzona przez ks. infułata Kulinowskiego, w której wzięło udział duchowieństwo, bractwa i stowarzyszenia kościelne ze sztandarami, zakony żeńskie i męskie, oraz dziatwa z zakładów dobroczynnych, organizacje i liczni wierni.

Z tradycyjną procesją na Rynku krakowskim związany jest dawny zwyczaj lajkonika. Lajkonik przybrany w strój tatarski, przybył ze Zwierzyńca na Rynek krakowski, wywijając buławą i uganiając się za rojem gawiedzi. Po złożeniu hołdu przed pałacem biskupim wjechał „konik" ul. Bracką na Rynek, nie zapominając wstąpić na poczęstunek do okolicznych handelków. — Doroczny ten zwyczaj ściągnął na Rynek tłumy publiczności.

Rumuńska orkiestra wojskowa zawita do Krakowa.

Będzie grało 723 muzyków.

W końcu bież. miesiąca oczekuje Warszawę i inne miasta polskie nielada sensacja artystyczna. Przybywa do nas na gościnne występy **zespół 16 rumuńskich orkiestr wojskowych, liczących ogółem 723 członków.** Olbrzymi ten zespół pozostaje pod dyrekcją **płk. Massiniego,** inspektora rumuńskich orkiestr wojskowych, b. dyrektora Opery królewskiej w Bukareszcie. Orkiestra jest zasadniczo dętą, wyłom stanowić będą jedynie kontrabasy, w liczbie 20. Samych klarnetów orkiestra posiada 140. Orkiestra przyjeżdża specjalnym pociągiem, złożonym z 25-ciu wagonów.

Pierwszym etapem tournee będzie Lwów, gdzie odbędzie się koncert dn. 29 bm. Ze Lwowa orkiestra udaje się do Warszawy, a dalszemi etapami tournee będą: Łódź (3 lipca), **Kraków** (4 lipca), Katowice (5 lipca).

Program koncertów zawiera: Piątą Symfonję Beethovena, uwerturę z „Tannhäusera", „Poemat Rumuński", „Enesco", uwerturę „1812" Czajkowskiego. Potpouri rumuńskie Paschila oraz dwa utwory muzyki polskiej (jeszcze nie ustalone).

Z Polski orkiestra rumuńska udaje się na występy do Czechosłowacji i Jugosławji.

—oo—

Z sali sądowej

Sprawa dr. Wątora umorzona.

Przed krak. sądem apel. miała być wczoraj rozpatrywana głośna sprawa b. sędziego dra Wątora w związku z artykułem, jaki swego czasu pojawił się w lwowskim „Dzienniku Ludowym" oraz w krakowskim „Naprzodzie". Artykuł ten omawiał ustąpienie dra Wątora ze stanowiska sędziego śledczego komentując to w ten sposób, iż dr. Wątor pobrał od towarzystwa asekuracyjnego większą sumę, za co skierował śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej na fałszywe tory. Jakkolwiek artykuł ten został skonfiskowany, dr. Wątor wniósł skargę o zniesławienie, zaś sąd okręgowy w dniu 10 czerwca ub. r. po rozpatrzeniu tej sprawy postanowił ją umorzyć stojąc na stanowisku, że gdy artykuł został skonfiskowany, nie może on stanowić przedmiotu sporu.

Na tem samem stanowisku stanął wczoraj Trybunał Sądu Apelacyjnego, umarzając sprawę. — Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Potempa, wotowali s. o. dr. Podobiński i s. o. dr. Cieślewski.

—•—

ZA KOLPORTAŻ BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ odpowiadali wczoraj przed krak. Sądem przysięgłych Abraham **Ackerman** i niej. **Messerówna.** Trybunał w składzie: dr. **Stuhr,** dr. **Kraus** i dr. **Pilarski** skazali Ackermana na 2 lata więzienia. Messerównę na 18 miesięcy. Oskarżał prok. dr. **Szypuła.**

Kino.

Z kin krakowskich

SWIT. „Kto zabił?" („Dama z nocnego klubu"). W szeregu filmów detektywnych, które dotychczas widzieliśmy, obraz ten zajmuje jedno z lepszych miejsc. Ciekawą nowelkę kryminalną zainscenizował solidnie wytrawny reżyser amerykański Irwing Cummings, prezentując w głównych rolach sympatycznego Adolfa Menjou i nieznaną pięknolicą aktorkę Mayo Methot. Aktorka ta gra rolę Loli Careve, właścicielki nocnego lokalu w N. Jorku, która otrzymała list z pogróżkami, że umrze w noc Sylwestrową. „Arbiter elegantiarum" A. Menjou występuje tym razem w roli inspektora policji i znakomitego detektywa. Colta, który po drobiazgowem śledztwie wykrywa mordercę pięknej Loli, stwierdzając przytem, że morderstwa dokonano przy pomocy skorpjona. Bieg wypadków i potęgowanie wrażeń przeprowadzono bardzo zręcznie, dlatego też zwolennicy mocnych wzruszeń w kinematografie będą napewno zadowoleni, jeśli zobaczą ten film. Program uzupełniają aktualne dodatki dźwiękowe

—:oOo:—

Życie gospodarcze

Walka o utrzymanie hut w ruchu

Onegdaj odbyła się w Królewskiej Hucie **wspólna konferencja radców załogowych oraz zarządu Huty Królewskiej**, poświęcona sprawie **projektowanego wysłania 600 robotników na 6 miesięczny urlop turnusowy** z dniem 1 lipca. W czasie konferencji dyrekcja huty zapewniła radców załogowych, że wobec poprawy sytuacji huty robotnicy ci na urlop nie będą wysłani.

Huta Batorego w Wielkich Hajdukach zamierzała z dniem 1 lipca **wysłać na urlop turnusowy 100 robotników**, wobec jednak poprawy sytuacji **urlopy te zostały cofnięte**. Pozatem kopalnia „Matylda“ w Lipinach **powołała z urlopów turnusowych 100 robotników**.

Nieczynna **od 4 lat** stalownia w Królewskiej Hucie **będzie uruchomiona z dniem 1 lipca**. Stalownia posiada 3 duże piece martenowskie. Prace nad uruchomieniem stalowni zostały już rozpoczęte i ukończone będą z dniem 1 lipca. Załogę stalowni zwiększono o 200 robotników.

Jakie podatki są płatne w czerwcu?

W czerwcu płatne są następujące podatki bezpośrednie: do 15-go **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy** od obrotu za r. 1934. oraz zaliczka miesięczna na poczet **nadzwyczajnego podatku od dochodu**, osiągniętego przez notarjuszy w maju. Do 30-go czerwca płatna jest **nadzwyczajna danina majątkowa** przez płatników II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe). **Podatek dochodowy od uposażeń służbowych** płatny jest do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku. W dniu 5 b. m. minął termin wpłaty **jednej czwartej części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych**, wynikającej z kumulacji dochodów za rok 1933. Do 20-go czerwca płatny jest **podatek od energji elektrycznej**, pobrany przez sprzedawcę w ciągu pierwszych 15 dni czerwca b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w czerwcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—oo—

Także i Włochy nie zapłacą.

Idąc za przykładem Anglji, także i Włochy zamierzają nie uiścić czerwcowej raty długu wojennego. Artykuł rzymskiej „Tribuny“ p. t. „Wobec faktu dokonanego“, wyrażono opinję, **że w obecnym stanie rzeczy nie byłoby dla nikogo niespodzianką, gdyby zaprzestano nietylko spłat rzeczywistych, ale i symbolicznych.** Nie jest również rzeczą prawdopodobną, aby jakakolwiek dyskusja na temat długów wojennych mogła stać się pożyteczną. Obecnie **uchodzi za rzecz pewną, że Włosi nie zapłacą Ameryce ani całej raty ani symbolicznej i w ten sposób przejdą do szeregu państw, które po konferencji lozańskiej wstrzymały się z płatnością długów wojennych wobec Ameryki.** Oczekiwane jest ukazanie się w najbliższym czasie oficjalnego komunikatu o decyzji Włoch w tej sprawie.

Nadmienić należy, że na ostatniem posiedzeniu **angielskiej Izby gmin**, kanclerz skarbu Neville Chamberlain uzasadniał obszernie **stanowisko Anglji w sprawie wojennych długów amerykańskich** i przypomniał, jak to rząd Stanów Zjedn. zgodził się w r. 1932 na propozycję Anglji, aby długi wojenne zostały poddane rewizji. W grudniu 1932 zapłaciła Anglja **pełną ratę w złocie w przekonaniu, że przyspieszy tem rokowania**, dotyczące zasadniczego uregulowania opłat. Tymczasem **czas mijał a kwestja długów nie znalazła faktycznie rozwiązania**, natomiast Anglję zaliczył rząd Stanów do „**zalegających dłużników**“. W. Brytanja znalazła się obecnie przed alternatywą, albo **zapłacić pełną ratę i temsamem uregulowanie sprawy długów wojennych odsunąć na daleki plan, jeżeli nie na zawsze** — albo **też nie zapłacić nic.** Rząd angielski wybrał właśnie to **ostatnie.**

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 7 czerwca. Giełda: Bank Polski 86.50, dolar 5.26—5.28, Londyn 26.70—26.90, Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 200—202.

Nieustępliwy obrońca bezpieczeństwa Francji



min. spr. zagr. Barthou przemawia na zebraniu konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Pamiętnem jest niedawne jego wystąpienie, kiedy to broniąc stanowiska Francji, zaatakował Anglję i Niemcy.

Tegoroczne zbiory

będą o 10 do 30 procent mniejsze.

Deszcze po okresie posuchy. — Zapowiada się brak paszy. — Ziarna mniej jak w roku ub. — Szkodniki w sadach. — Zwyżka cen na rynku zbożowym. — O sytuacji rolnika w jesieni zadecyduje komornik i sekwestrator.

Zbliżający się okres żniw, zwraca uwagę na stan plonów i perspektywy, wynikające stąd dla sytuacji rolnictwa w najbliższym czasie. Długotrwała posucha **w kwietniu i maju nadwyrężyła silnie stan zasiewów** a w niektórych okolicach wywołała skutki wprost groźne dla rolników. Nikły zbiór **wpłynąłby bowiem wprawdzie na pewną zwyżkę cen zboża**, nie zdołałaby ona jednak skompensować **fatalnych skutków gospodarczych i finansowych nieurodzaju.**

Sytuacja zmieniła się jednak na korzyść **pod wpływem ostatnich przejściowych deszczów.** Jak nas informuje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze — deszcze ostatnie zmieniły zwłaszcza zupełnie stan roślin **okopowych**, zagrożonych poprzednio posuchą. **Żyta będą w tym roku słabe, dużo ich z wiosną zaorano.** Niemniej jednak przesadną byłaby obawa o wynik zbiorów. **Ziarna nie będzie tyle co w roku ubiegłym, ale nie można mówić o katastrofie.** Gorzej natomiast jest ze **słomą**, która skutkiem niewyrośnięcia zbóż przedstawia się mizernie. Ponieważ **nie dopisały także pierwsze sianokosy** — z paszą może być ubogo. Do niedawna jeszcze, bardzo nędznie rosły okopowe buraki, ziemniaki, trzymając się ziemi skutkiem **posuchy i zimna.** Na podkarpaciu w miejscach, w których zaorano wypalone przez suszę żyto — zasiany został przeważnie **jęczmień i owies.**

W sadach wiele szkód wyrządzają owady, **niszczące listowie i zawiązki owocowe.** — W rzadko którym roku, plaga szkodników wystąpiła w takim stopniu jak dziś, gdy nie brak wypadków, że **całe sady zostały zniszczone.** — Odbije się to niewątpliwie zwłaszcza na tegorocznym zbiorze **jabłek** i **śliwek.**

Jeżeli idzie o **sytuację na rynku zbożowym w kraju** — ostatni tydzień przyniósł pewną zwyżkę cen (od 3—11 proc.) **wszystkich gatunków zboża.** W naszych warunkach jest to zwyżka poważna a tem więcej godna uwagi, że odbyła się **bez interwencji państwowych zakładów przemysłowo zbożowych** i wobec **znacznych zapasów**, zwłaszcza żyta, znajdujących się w posiadaniu tej instytucji.

Przyczyny zwyżki są nader oczywiste. Podaż zboża w ciągu roku była tak znaczna, że **posiadane przez rolnika zapasy wreszcie się wyczerpały.** Niemałą rolę odegrał naturalnie **komornik, a zwłaszcza sekwestrator, a zwiększone wpływy skarbowe z podatku gruntowego są w tej mierze ilustracją nader wymowną.** Wobec powyższego ostatnia zniżka dla rolnictwa **nie przedstawia wielkiej korzyści.** Drugą okolicznością, która odegra może znaczną rolę w kształtowaniu się cen w ciągu przyszłej kampanji, jest **słabszy znacznie urodzaj tegoroczny.**

Według głosów dochodzących z niektórych miejsc zbiory będą o 10 — 30 proc. mniejsze, zależnie od miescowości.

Szacowanie zbiorów „na oko“ na pniu jest wprawdzie zawodne, zwłaszcza, że przy małej niewyrośniętej słomie szacunek mimowoli bywa niższy. Gdyby jednak przyjąć nawet dolną granicę zmniejszenia plonu, tj. 10 proc. to możnaby powiedzieć, że **na wywóz możemy nie mieć zboża zupełnie.** Aby więc utrzymać cenę na jakim takim poziomie, choćby tylko zbliżonym do opłacalności, **należałoby nie dopuścić do masowej sprzedaży po żniwach,** gdyż moglibyśmy być zmuszeni do importu po wyższej cenie na przyszłą wiosnę. Zadecyduje w tej mierze stanowisko **komornika i sekwestratora.**

Zjazd przemysłowców graficz. we Lwowie

50-letni jubileusz istnienia Korporacji Lwowskiej.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie **Związku Korporacji graficznych we Lwowie,** które poprzedziła uroczystość 50-lecia istnienia Korporacji. Po nabożeństwie w katedrze odbyła się akademja w sali Izby Przem.-Handl., którą zagaił prezes korporacji lwowskiej p. **Wiśniewski**, powołując do prezydjum pp. **Pawłowskiego** z Poznania, **Madejskiego** z Krakowa, **Bogusławskiego** z Warszawy, **Oleńskiego** i **Lewandowskiego** ze Lwowa, na sekretarzy pp. **Barczyńskiego** i **Neumanna.** Następnie złożyli życzenia przedstawiciele władz, poczem p. Barczyński odczytał **historję korporacji od roku 1884—1934**, podnosząc zasługi byłych prezesów, p. Bednarskiego, prezydenta Neumanna, Todschindlera i innych. Imieniem Związku i Korporacji poznańskiej składał życzenia p. prezes Pawłowski, im. Korporacji krakowskiej, p. prezes Madejski i p. wiceprezes radca Gottlieb.

Popołudniu odbyły się obrady Zjazdu w sali Izby Przem.-Handl., gdzie powzięto szereg uchwał tyczących się przemysłu graficznego.

—oo—

MIĘDZYNAR. KONGRES CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH.

W Montreaux rozpoczął się w dn. 2 bm. szósty międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków zawodowych. **Bierze w nim udział 105 delegatów robotniczych, reprezentujących dziewięć różnych krajów.** Sprawozdanie z działalności międzynarodowego związku chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych złożył sekretarz związku, Sarrarens, referat o wolności związków zawodowych wygłosił Amelink, skarbnik tegoż związku. (KAP).

Kierownik wyprawy „Czeluskina“



prof. Schmidt powrócił już do Moskwy, gdzie był bardzo uroczyście powitany. Na fotografji widzimy prof. Schmidta w pociągu w drodze do Moskwy.

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Sobota 9 czerwca 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 11.50 Program na dzień bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Muzyka z płyt; 14.00 Transmisja z Warszawy; 17.25 Płyty; 18.00 Transmisja z Warszawy; 18.45 „Co słychać w świecie“; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.15 Piosenki z Warszawy; 19.40 Płyty; 19.50 Wiadom. sport. lokalne oraz z Warszawy; 20.00 Koncert Chopinowski z Warszawy; 20.30 Płyty; 20.40 Koncert z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Transmisja z Warszawy; 22.10 Obca piosenka w płytach; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 14.00 „Silva rerum“; 18.45 „Przedsiębiorca“ — pogadanka; 18.55 „Mieszczuch przy rydlu“ feljeton p. red. M. Grekowicz; 19.05 Rozmaitości i program na dzień nast.; 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 20.30 Pogadanka.

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Płyty; 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 Muzyka popularna z płyt 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Godzina muzyki lekkiej 17.00 Słuchowisko dla młodzieży „Echa leśne“; 17.25 Płyty; 18.00 „Co czytać“? (felj. literacki); 18.15 Koncert z Poznania; 18.45 Transmisja ze Lwowa; 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Piosenki; 19.40 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert Chopinowski; 20.30 Gawęda z angielskimi korespondentami „Polskiego Radja“; 20.40 Arje i pieśni; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Muzyka lekka; 22.00 Pogadanka aktualna; 23.00 Wiadom. meteor i komunikat policyjny; 23.05 Muzyka tan.

Katowice (395.8) G.: 17.25 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci 18.55 Rozmaitości; 19.00 Prof. dr. W Wilkosz: „Jak się mierzy hałas i ciszę“; 19.55 Wiadom. sportowe ze Śląska.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Groźba strajku w przemyśle stalowym Ameryki.

Waszyngton, 7 czerwca. Rokowania między pracodawcami **przemysłu stalowego** a generałem **Johnsonem** w sprawie żądań robotniczych **nie doprowadziły do porozumienia.** Przedstawiciele związków zawodowych przemysłu stalowego **żądają uznania przez pracodawców umowy zbiorowej, czemu przemysłowcy sprzeciwiają się z całą stanowczością.** Specjalna delegacja robotników przemysłu stalowego udała się do ministra pracy, miss **Perkins** i oświadczyła jej, że w **razie gdyby pracodawcy do niedzieli nie przyjęli stawianych im warunków, proklamowany zostanie strajk generalny.**

——oo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Na giełdzie tendencja dla dewiz była we czwartek **mocniejsza,** słabiej kształtował się jedynie kurs waluty amerykańskiej.

Berlin 200. Belgja 123, Holandja 350.05. Kopenhaga 119.90. Londyn 26.84. Nowy Jork 5.28, Paryż 34.96, Praga 22.04. Sztokholm 138.40. Szwajcarja 172.05. Włochy 45.91.

Prywatnie marka niemiecka 197. szyling austrjacki 98.75. dolar 5.27. frank francuski 34.95, rubel złoty 4.60. dolar złoty 8.91. Bank Polski płacił za dolary 5.26.

Akcje: Tendencja słabsza. Bank Polski 85.50. Lilpop 10.20. Starachowice 10.25. Wobec większego zaofiarowania tendencja dla papierów procentowych była słabsza. Budowlana 44. inwestycyjna serjowa 116. 5 proc. konwersyjna 65. kolejowa 58. dolarowa 72.50. stabilizacyjna 67.

——oo——

Londyn, (PAT.) Prasa angielska **uderza dziś na alarm z powodu spadku kursu marki niemieckiej w ciągu ostatnich czterech dni.** W poniedziałek funt szterling kosztował 13 marek 1 pf., wczoraj zaś płacono za funta początkowo 13.48, kurs zamknięcia zaś wyniósł 13.45. Dzienniki angielskie wyrażają podejrzenie, że **Niemcy dążą do dewaluacji marki,** aby móc korzystnie konkurować z W. Brytanją w zakresie eksportu. „Daily Herald" stwierdza, że **ucieczka złota z Niemiec na miejsce w tak szerokim zakresie,** że według przewidywań tego dziennika sprawozdanie Banku Rzeszy przy końcu bież. tygodnia wykaże, że zapas złota wynosi **zaledwie powyżej 5-ciu miljonów funtów.** Przy takiem pokryciu wątpliwe jest, aby **marka niemiecka mogła się ohronić przed dewaluacją.**

Niespodziewana dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela, 7 czerwca (PAT). W sobotę w belgijskiej izbie deputowanych odbyły się dwa **głosowania, w których wyniku rząd znalazł się w mniejszości.** W pierwszem głosowaniu nad projektem rządowym o dodatkach rodzinnych **dla funkcjonarjuszy państwowych** za rządem padło **79 głosów,** przeciwko zaś 83 **głosy. Projekt o nadzorze nad cudzoziemcami** również wniesiony przez rząd uzyskał tylko **74** głosy **przeciwko 80.** Przeciwko projektom głosowali dwaj posłowie należący do koalicji rządowej chrześcijańsko-demokratyczni i 7 liberałów.

Po ogłoszeniu tych wyników premjer **De Broqueville zwołał posiedzenie rady ministrów na którem postanowiono podać się do dymisji.** Decyzja króla co do przyjęcia lub nieprzyjęcia dymisji nie została dotychczas ogłoszona.

TŁO NIEZADOWOLENIA Z RZĄDU.

Już od dłuższego czasu w belgijskich kołach politycznych panowało **niezadowolenie z działalności rządu, któremu zarzucano, iż nie wydał zarządzeń mogących zapobiec kryzysowi.** Z drugiej strony istniał antagonizm pomiędzy **liberałami walońskimi a prawicą flamandzką na tle reprezentacji w rządzie.** Mimo to głosowanie wczorajsze w izbie było niespodzianką nie oczekiwano bowiem, by przesilenie wybuchło tak szybko.

INTRYGI W PARTJI LIBERALNEJ.

Bruksela (PAT.). Dymisja gabinetu belgijskiego **była niespodzianką dla wszystkich.** Przesilenie spowodowali deputowani liberalni głosując **przeciw projektom, zgłoszonym przez ministra, należącego do ich partji;** co wskazuje, że źródłem przesilenia są **intrygi osobiste, istniejące w partji liberalnej.**

Gabinet, który się podał wczoraj do dymisji, powstał **w grudniu 1932 r. i składał się z najwybitniejszych osobistości i patrjotów belgijskich.** W czasie swego istnienia gabinet **ten zgłaszał już dwukrotnie prośbę o dymisję naskutek znalezienia się w mniejszości** w parlamencie, lecz zmarły król Albert próśb tych **nie uwzględniał.**

——oo——

Zamach stanu na Litwie.

Ryga, 7 .6. (PAT.) Z Kowna nadeszły tu wiadomości, iż dziś w nocy, pod pozorem ćwiczeń nocnych w garnizonie kowieńskim, zarządzony został próbny alarm, w czasie którego zwolennicy Woldemarasa usiłowali dokonać zamachu stanu, przyczem padło nawet kilkanaście strzałów. Incydent jednakże został zlikwidowany i próba nie udała się. Obecnie panuje w mieście spokój.

Wydarzenie powyższe stoi w związku z zabiegami Woldemarasa o wejście do rządu. — Przypomnieć należy, że obecny rząd litewski pod naciskiem pewnych kół wojskowych niejednokrotnie przyrzekał Woldemarasowi powołanie go do rządu.

Woldemaras poparty przez wojsko

Berlin (PAT.). O godz. 14-tej niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Tylży:

Z Kowna donoszą, że ubiegłej nocy dokonano tam zamachu wojskowego, który zainicjowany był przez zwolenników byłego premjera Woldemarasa. Jeszcze w ciągu nocy Woldemaras przewieziony został w samolocie z miejsca swego zesłania w okolice Kowna. Został on przez swoich zwolenników obwołany premjerem. Znajduje się on w gmachu sztabu generalnego. Wojsko objęło władzę w swe ręce. Czynniki urzędowe jednak mają stać po stronie rządu. Prezydent Smetona wzbrania się pertraktować z powstańcami.

Od 2-ej w nocy do 7 rano wszystkie urzędy obsadzone były przez wojsko. Ultimatum postawione prez. Smetonie upłynęło w godzinach południowych. Widocznie zostało ono przedłużone.

W obecnej chwili niemożliwe jest przewidzieć, jaki obrót przybierze rozwój wypadków.

Wśród aresztowanych znajdować się ma również gubernator Kłajpedy Nawakas. Pogłoska, według której aresztowano również część ministrów gabinetu Tubelisa, nie mogła być jeszcze sprawdzona. — W późnych godzinach przedpołudniowych zostało wojsko zewsząd wycofane, a w mieście panuje zupełny spokój.

Chaotyczne pogłoski o sytuacji w Kownie

Ryga, (PAT.) Dyrektor litewskiej agencji telegraficznej w rozmowie z przedstawicielem „Lety" oświadczył, że w **Kownie panuje całkowity spokój i że wszystkie urzędy pracują normalnie.**

Natomiast osoby, które przybyły dzisiaj pociągiem kowieńskim do Rygi, **stwierdzają, że w ciągu nocy odbywała się silna strzelanina. Kto strzelał i czy są ranni, narazie nie stwierdzono.** W Rydze, w związku z wypadkami kowieńskiemi, **krążą najrozmaitsze wersje. Naogół utrzymuje się przekonanie, że wypadki kowieńskie nie były przypadkowym incydentem, ale z góry** uplanowanym **puczem ze strony zwolenników Woldemarasa. Pucz nie osiągnął prawdopodobnie rezultatu.**

Pogłoski o aresztowaniu kilku ministrów krążyły jeszcze **w ciągu godzin południowych,** ale potwierdzenia nie miały. Podejmowane przed południem przed redakcje dzienników ryskich próby **nawiązania łączności z Kownem nie dały rezultatu.**

Berlin, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tylży, że **wiadomości nadchodzące z Kowna nie dają jasnego obrazu sytuacji** z pierwszych godzin południowych. **Krążą sprzeczne ze sobą pogłoski.** Według jednej wersji dojść miało w godzinach południowych **do kompromisu,** na podstawie którego Woldemaras miał **objąć tekę premjera oraz spraw zagranicznych.** Według innej wersji **Woldemarasa odstawiono samolotem do miejsca dotychczasowego pobytu.** Rząd nie zamierza jednak występować przeciwko niemu, **gdyż miał on być rzekomo przewieziony do Kowna wbrew swojej woli.** Sytuacja jest o tyle niejasna, że **formacje lotnicze oraz oddziały tanków opowiadają się zdecydowanie za Woldemarasem i one to są prawdopodobnie inicjatorami zamachu.** Inne formacje nie są wprawdzie wrogo usposobione do Woldemarasa, zachowują jednak narazie **rezerwę.** Gmach prezydenta Smetony obsadzony jest przez 300 ludzi. **W każdym razie należy przypuszczać, że w łonie rządu nastąpią zminy, które pójdą po linji żądań wojska.**

Woldemaras aresztowany?

Berlin, (PAT.) Korespondent PAT. dowiaduje się o godz. 18-tej, że miarodajne koła tutejsze otrzymały drogą okrężną informacje z Kowna, według których zamach znajduje się w stadjum likwidacji, a Waldemaras został aresztowany.

Przed Kongresem Eucharystycznym w Tarnowie.

Tarnów, 7. 6. (Telef. wł.). Tarnów **przybrał szatę świąteczną** na Pierwszy Diecezjalny Kongres Eucharystyczny, **który odbywać się będzie w dniach 8, 9 i 10 czerwca.** Katedra i kościół Ks. Misjonarzy są już od kilku dni **iluminowane.** Widok **smukłej wieży gotyckiej katedry** szczególnie żywo uderza nietylko mieszkańców Tarnowa i okolicy, ale także i obcych przejeżdżających koleją w nocy. Duże krzyże świetlane po czterech stronach wieży głoszą wielkie święto. Całe świątynie **toną w świetle lamp elektrycznych i reflektorów.**

Na placu katedralnym, gdzie rozpocznie się Kongres, ustawiono **gotycki ołtarz polowy, drugi ołtarz ustawiono na boisku „Sokoła I."** obok dworca, gdzie będzie odprawione **nabożeństwo dla 10.000 dzieci,** trzeci olbrzymi i wspaniały ołtarz stanął **w Zbylitowskiej Górze,** gdzie ma się odbyć główne nabożeństwo kongresowe. Drogę między Zbylitowską Górą a Tarnowem udekorowano zielenią i flagami. Ludność **zdobi domy zielenią, flagami, obrazami religijnemi, okna nalepkami.** Tygodnik katolicki diecezji tarnowskiej „Nasza sprawa" drukowany w 10.000 egzemplarzy jest w całości poświęcony kongresowi i pięknie ilustrowany. Nadto wydano piękny przewodnik kongresowy.

W Kongresie weźmie **udział 8 księży biskupów z ks. metropolitą krakowskim Sapiehą na czele oraz około 100.000 wiernych z całej diecezji.** Poszczególni pątnicy już napływają do Tarnowa. Kongres rozpocznie się w piątek o godz. 18 **procesją z katedry.** Dzień 9 czerwca poświęcony jest młodzieży, dla której nabożeństwa odprawiają księża biskupi: dr. Eug. Baziak ze Lwowa, **dr. Tomaka** Wojciech z Przemyśla i dr. Edw. **Komar** z Tarnowa. Niedzielna procesja ze Zbylitowskiej Góry do Tarnowa **rozwinie się na długości 5 km.** Na sobotę prócz nabożeństw i akademij przewidziano szereg **przedstawień, — misterjum religijnego Calderona pod tyt. „Tajemnica Mszy św.",** filmów religijnych związanych z uroczystością a wyświetlanych w „Marzeniu" i „Domu Żołnierza".

Jak już na innem miejscu podajemy, przygotowano również dwie wystawy. Otwarcia wystawy misyjnej dokonał dziś **ks. biskup dr. Lisowski.**

——oo——

Pełnomocnictwa dla prezydenta Roosevelta

W SPRAWIE ROKOWAŃ Z DŁUŻNIKAMI.

Waszyngton, 7. 6. Senator Millard Tydings **złożył senatowi rezolucję, zawierającą upoważnienie dla prezydenta Stanów Zjednoczonych do podjęcia rokowań z rządami tych państw, które są dłużnikami Stanów na podstawie zobowiązań, zawartych w czasie albo bezpośrednio po wojnie światowej.** Celem tych rokowań byłoby **ostateczne uregulowanie międzypaństwowych zobowiązań w sensie definitywnego układu i planu spłaty.** W pertraktacjach tych musi prezydent wziąć pod uwagę **zdolność płatniczą** każdego z państw dłużniczych a w szczególności uwzględnić następujące punkty: **Wysokość zasobów złota,** zdolność płatnicza w postaci towarów i usług w ramach ograniczeń amerykańskiego ustawodawstwa o handlu zagranicznym, dalej **straty,** jakie odnośne państwo dłużnicze poniosło na lądzie, na morzu i w powietrzu w czasie wojny światowej, w porównaniu ze stratami, poniesionemi przez Stany Zjednoczone. i t. d. Tiding łączy w swej rezolucji **zagadnienie długów z kwestją rozbrojenia,** domagając się w niej aby prezydent w czasie rokowań zwracał uwagę na to, **by oszczędności, które państwa dłużnicze osiągną z uregulowania swych zobowiązań wobec Ameryki, nie były zużyte na powiększenie zbrojeń.**

Rezolucja ta, która według panującej opinji **została uzgodniona z prez. Rooseveltem** prawdopodobnie **jednak nie znajdzie się już na porządku** obrad obecnej sesji.

Brat b. dyktatora Hiszpanji — gen. Berenguer zamordowany.

Madryt, 7 czerwca. W miasteczku fortecznem Hernani pod Sansebastian dokonano ubiegłej nocy **zamachu rewolwerowego na generała Fernando Berenguera,** brata dyktatora hiszpańskiego w okresie 1930/31 r., generała Damaso Berenguera. W chwili gdy generał **zamierzał wsiąść do tramwaju,** z grupy osób **padło w jego kierunku kilka strzałów, od których generał poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zbiegli.**

Pierwsze dochodzenia policyjne wykazały, **że generał Fernando Berenguer padł ofiarą pomyłki.** Przeciwnicy polityczni zamierzali bowiem zgładzić **generała Damaso Berenguera a przez pomyłkę zastrzelili jego brata,** którego wzięli za byłego dyktatora.

Naprężona sytuacja wewnętrzna.

Madryt, (PAT.) Zabójstwo gen. Berenguera, strajki robotników rolnych, pogłoski o zamierzonym zamachu stanu ze strony prawicy, **wszystko to potęguje coraz bardziej napięcie sytuacji politycznej w Hiszpanji.** Policja wykryła ponownie w Madrycie **tajny magazyn broni, składający się z 610 rewolwerów, 80.000 naboi oraz materjałów do fabrykacji bomb.** W prowincji Jaen 300 strajkujących robotników rolnych podpaliło fermę, napastnicy zranili właściciela posiadłości i zabili jego syna. Podobne incydenty mają miejsce na terenie całego kraju.

NIEUDAŁY STRAJK ROLNY.

Madryt, 7 czerwca. Proklamowany przez komunistów i syndykalistów strajk robotników rolnych nie udał się. Jedynie w prowincjach południowych Hiszpanji **usłuchała część robotników i przystąpiła do strajku.** W prowincjach Jaen i Sewilla doszło do **licznych aktów teroru i gwałtu,** a w wielu wypadkach **do krwawych walk między pracodawcami a strajkującymi robotnikami.** Podczas walk 10 osób poniosło śmierć a ponad 20 odniosło rany.

——oo——

Goebbels na Śląsku.

Berlin (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że min. propagandy Rzeszy, **dr. Goebbels** udał się **w podróż inspekcyjną po Górnym Śląsku niemieckim.**

W środę minister bawił w **Gliwicach,** gdzie na wiecu wygłosił **wielką mowę przeciwko reakcjonistom i sabotażystom obecnego reżimu.** Dr. Goebbels wyjechał następnie **na objazd zagłębia przemysłowego.**

BRUTALNA NAPAŚĆ NA KOŚCIÓŁ.

Berlin, (PAT.) W mowie swej, wygłoszonej w Gliwicach, minister występuje **ze specjalnym atakiem przeciw reprezentantom b. centrum.** Jeżeli przedstawiciele Kościoła — oświadczył — zarzucają nam **sympatyzowanie z „nowem pogaństwem"** to uważać musimy te wystąpienia za fantazje (!) lub rozgoryczenie z powodu wycofania się z trybuny politycznej. Narodowi-socjaliści wypraszają (!) sobie, aby reprezentanci Kościoła domagali się kierownictwa (!!) w sprawach polityki.

Minister przyznał, że obecnie jest **wiele jeszcze spraw trudnych do rozwiązania.** „Jeżeli jednak — mówił — międzynarodowe żydostwo sądzi, że potrafi nas przez międzynarodową akcję bojkotową **wyeliminować z rynków świata,** to zwrócić należy uwagę przedstawicielom międzynarodowego kapitału, że **pieniądz nie zawsze będzie silniejszy od rasy i woli.** — Naród niemiecki rozporządza dziś inną siłą niż **w 1914 roku** i świat nie powinien sądzić, iż **jest to ten sam naród (?), którego przedstawiciele w 1919 roku podpisali traktat wersalski".**

Żydzi protestują przeciwko przyjazdowi Goebbelsa do Warszawy.

Warszawa, 7. 6. Na odbytem we środę specjalnem posiedzeniu Zjednoczonego komitetu dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech **uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zaproszeniu i przyjazdowi do Polski min. Goebbelsa,** jednego z głównych twórców ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Rezolucję podpisali posłowie żydowscy i szereg innych osób.

ZBOŻE NADAL ZWYŻKUJE.

Warszawa, 7 czerwca (Tel. wł.) Trwająca od kilku dni zwyżka cen zboża utrzymuje się w dalszym ciągu. Na giełdzie warszawskiej **ceny żyta dochodziły do 15 zł. za 100 kg.,** a na **prowincji ceny zwyżkowały przy małej podaży.** Zwyżkowa tendencja może potrwać jeszcze jakiś czas.

T. TRILBY. 49

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

— Bądź spokojna, Kuleczko. lubię niespodzianki i nic nie uczynię, coby mogło ją zepsuć.

Idziemy do mego kącika, oświeconego tylko nikłą lampką nocną.

— Mój mały. zaczyna się nasza brzydka rola, staniemy przy oknie i będziemy obserwować. Wyjdziesz w dobrą chwilę po niej.

Zrozumiał, stajemy za firanką i jak dwa niewidzialne cienie patrzymy na ulicę. Wstydzę się tej przykrej czynności. Trzeba jeszcze uniewinnić Denizę, niechże ten, który ją tak kocha, ulituje się nad nią i przebaczy jej.

— To on. ten szkaradny Niemiec ułożył cały ten plan. chciał poślubić Denizę i zemścić się na nas, żeśmy się sprzeciwiali. Wytłumaczył jej, że konieczny jest jej wyjazd z jego siostrą do Niemiec aby mogła stamtąd zażądać zezwolenia ojca na ślub. Obawa skandalu zmusiłaby ministra do przyjęcia barona za zięcia. Dozia, to przewrócona głowa, była tylko narzędziem w jego ręku.

— Nie wiem już co mówić. jakaż trudna rola bronić swojej córki.

Ręka Jacka ujmuje mą dłoń.

— Cicho, droga mamusiu, cierpisz równie jak ja. Przygarnę twą córkę jak dawniej ty nas przygarnęłaś i oddam ci ją. Spróbuję być tak dobrym. serdecznym, jak ty dla nas byłaś i przyrzekam, że nie zdradzę przed nią własnego cierpienia. Ach, jaka szkoda, że Bosza już nie ma, chętniebym go zgładził.

— Nie wolno pozbawiać życia, wierz mi że gdy okoliczności zmuszają do tego czynu, przypomina się ten zakaz.

Jacek pyta mię przystraszony:

— Jakto, czy pani brała pod uwagę takie rozwiązanie?

— Tak, lecz prosiłam Boga, aby zrządził inaczej. I widzisz, że miałam słuszność, wróg zniknął bez krwi rozlewu.

— To tchórz.

Trzeba być sprawiedliwą i sprostać sąd niesłuszny.

— Nie, to tylko człowiek, lękający się przykrych następstw. Pomyślał o swej karjerze, o przyszłości i te dwa powody wzięły górę dość szybko — to przyznaję, nad jego miłością.

— Nie kochał jej.

— Owszem, kochał ją, lecz sercem jakie miał w piersi, dumnem i pełnem próżności.

Ręka Jacka ściska moją dłoń:

— Pani, oto ona.

Brzydki czyn został tedy spełniony. Deniza opuszcza dom rodzinny. Widzę jej zgrabną sylwetkę. staje, rozgląda się, szuka oczami pojazdu ambasady. Lecz ulica jest pusta. żadnego przechodnia. śnieg pada, jakże jej zimno być musi. Spogląda jeszcze na dom, czyli? Boże mój, czyżby moje serce które ją przyzywa, miało być wysłuchane? Nie. Bóg nie zezwolił na to. moja córka musi poznać cierpienie.

Z walizką w ręku kieruje się w stronę stacji dorożek. Niepokój i smutek nęka pewno jej serce.

— Idź, Jacku, polecam ci Denizę, moją córkę, obiecaj mi, obiecaj, że mi ją przywiedziesz.

Wyszedł. widzę go jak kroczy śladami małych stopek Dozi, boję się otworzyć okna, by nie zwrócić uwagi Daniela.

Opadam na fotel. ciężko mi, troska mię przygniata. Myśli idą za Dozią. odczuwam jej zimno. jak źle i samotnie czuje się w taksówce! Ach, łzy, tak dawno nie płakałam a teraz spływają mi po twarzy wielkie. gorące. Palą a jednak sprawiają ulgę, gdyby Dozia mogła również zapłakać. możeby mniej cierpiała!...

Gdzież ona teraz. od jak dawna wyszła? Nie wiem. modliłam się, powierzyłam me dziecko Panu Najwyższemu i Matce. której serce przeszyła największa boleść. Oni mi ją oddadzą. Nikt nie wie. że dom opuściła, może zatem wrócić, jej duma, tak ciężko zraniona pozwoli jej na to.

Kuleczko, spisek już chyba uknuty i wejście dozwolone?

To Daniel, ocieram szybko oczy, nocna lampka. słabo oświetlająca pokój pozwoli mi ukryć troskę.

— Proszę, wejdź Danielu, Jacek mię już opuścił.

— Od dawna?

— Wyznaję, że nie wiem, zdrzemnęłam się ponoć.

— Nic dziwnego. przy takiem oświetleniu.

— Proszę cię nie zaświecaj elektryki, czuję bardzo niemiła zapowiedź migreny, aby jej uniknąć potrzeba mi mroku.

— Pozwolisz mi zatem pozostać z tobą w tych mrokach. nudzę się sam, a Klarcia wysłuchuje wszystkich stacyj świata.

— Tak, wielki dzieciaku, pozostań tu ze mną.

— A czy mogę mówić? Chcę ci coś opowiedzieć.

— Owszem, mów Danielu, lecz wybacz. jeśli nie odpowiem. widzisz ta migrena,... Która to godzina?

— Dziesiąta.

Gdyby nie Żaneta i jej oddane serce, Dozia o tej porze wyjeżdżałaby z Niemcem. Ach, mały, źle wychowany urwiszu, jakże kocham cię za to! Jeśli niedługo Dozia moja powróci, jeśli dziś wieczór będę mogła zasnąć wiedząc, że mam córkę przy sobie. tobie to będę zawdzięczać, tobie. którą Bóg wybrał za swe narzędzie, by udaremnić tę zbrodnię.

— Ani wiesz. Kuleczko. że dziś w Senacie któryś z senatorów opowiadał jeden z twych dowcipów.

— Wielki to dla mnie zaszczyt, lecz jakże, będąc w Izbie, mogłeś wiedzieć co w Senacie mówią o twej żonie?

— Gency, uradowany, powtórzył mi wszystko.

— A więc powtórzył to, co jedni zwią dowcipem, inni lichym konceptem, ja zaś prawdą nie owiniętą w bawełnę. Opowiedz lecz cię uprzedzam, że nieraz przypisują mi słowa. których autorką nie jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy koleją

ważny od 15 maja 1934.

Wychodzą z Krakowa

W KIERUNKU WSCHODNIM:

do **Lwowa**: 0.15. 9.05 (pospieszny i do Truskawca), 11.20 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11.25, 19.00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu),

do **Dębicy**: 15.35,

do **Tarnowa**: 7.45, 14.20 (w soboty robocze), 16.25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót),

do **Bochni**: 19.25, 20.55 (w dni robocze),

do **Łukowa** (przez Tarnobrzeg. Lublin 20.25.

do **Krynicy**: 4.00. 9.05 (pospieszny), 9.10 (i do Nowego Zagórza. Iwonicza), 11.25. 13.15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18.30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza). 23.20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja),

do **Zakopanego i Rabki-Zdroju**: 0.45, 3.40. 7.25, 8.54 (Lux w niedzielę). 9.15. 9.40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13.25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14.35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14.48 (Lux w soboty). 15.21. 18.15. 23.05 (od 15 maja do 6 października),

do **Nowego Sącza** (przez Chabówkę): 0.45, 7.25, 9.15, 15.21.

do **Zwardonia przez Suchę**: 17.20 (od 30 maja do 1 września).

do **Kalwarji — Wadowic**: 6.40 15.10 (i do Bielska), 19.55,

do **Oświęcimia** (przez Skawinę): 5.15. 13.55.

do **Wieliczki**: 6.30 (motorówka), 8.25 (mt), 10.00 (mt), 11.45 (mt), 12.55 (mt), 13.40 (mt), 15.35, 16.15, 18.00 (mt), 19.40. 20.35 (mt), 21.55 (mt), 23.00 (mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne),

do **Niepołomic**: 4.30. 14.10,

do **Kocmyrzowa**: 7.30 (mt). 10.50 (mt), 13.45, 16.35, 21.25 (mt),

do **Mogiły**: 19.30 (mt).

Wychodzą z Krakowa

W KIERUNKU ZACHODNIM:

do **Warszawy**: 0.45 (i do Łodzi fabr.). 7.15 (pospieszny), 11.58, 17.20 (pospieszny), 22.15 (przez Kielce—Dęblin), 23.00 (i do Łodzi fabr.),

do **Katowic**: 5.10, 6.01 (i do Poznania), 6.50, 7.31 (Lux z wyjątkiem niedziel i poniedziałków). 10.45 (i do Poznania), 11.22 (pospieszny do Berlina), 12.29 (Lux we wtorki, środy, czwartki. piątki). 13.20 (w dni robocze), 14.25 (i do Zebrzydowic), 17.12 (pospieszny do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19.25, 21.30 (pospieszny do Poznania. Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21.36, 22.27 (Lux w niedzielę),

do **Dziedzic**: 5.10 (od 31 maja do 2 września do Bielska. Wisły), 7.40, 17.42 (i do Cieszyna, Żywca), 21.36 (i do Bielska),

do **Wiednia, Pragi**: 11.22 (pospieszny), 21.30 (pospieszny),

do **Trzebini**: 16.30 (w dni robocze).

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.